

Nr 236 (1241)

# WOLNOŚĆ KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, Środa 31 sierpnia 1949 r.

1-sza rocznica śmierci **ANDRZEJA ZDANOWA**

MIA dziś rok od śmierci Andrzeja Zdanowa. Narody Radzieckie straciły w nim jednego z najlepszych swych synów, wybitnego budowniczego państwa socjalistycznego, oddanego bojownika o sprawę komunizmu, wiernego ucznia i współbojownika Lenina i Stalina.

Od 16 roku życia, gdy rozpoczął działalność rewolucyjną, aż do chwili śmierci, Jego życie było walką o wielką ideę wolności i sprawiedliwości społecznej i pokoju. Od roku 1934, Zdanow stał na czele organizacji partyjnej Leningu. W latach Wielkiej Wojny Wyzwoleńczej przewodził obroncom Leningradu, w walce o rozgromienie hitlerowskiego wroga.

Po wojnie, gdy szczególnego znaczenia nabiera sprawa wychowania mas w duchu komunizmu, Zdanow poświęca się przede wszystkim zadaniom ideologicznym. Rok minął od śmierci Zdanowa. Ale pamięć o nim wiecznie żywa jest w narodach radzieckich i w masach robotniczych całego świata, jako pamięć o wielkim synu radzieckiej ojczyzny, który wszystkie swe siły i zdolności poświęcił wielkiej sprawie socjalizmu.

**Antypolski list niemieckich biskupów kamrat Fricke mianowany »biskupem wysiedleńców«**

BERLIN (obs. wł.) **B**ISKUPI niemieccy zebrani na konferencji w Fuldie uzgodnili list pasterski, który będzie wkrótce opublikowany Według poufnych doniesień, list ten powołując się na wypowiedzi papieskie, podsyca nastroje rewizjonistyczne w Niemczech.

Jednocześnie dla zadokumentowania swej wrogości wobec Polski Ludowej, reakcyjne duchowieństwo niemieckie postanowiło poruczyć funkcję biskupa wysiedleńców, ks prałatowi Hartowowi.

**W**ŚRÓD Polaków i demokratycznych żywiołów w Niemczech, decyzje te wywarły ogromne oburzenie. Przytacza się tutaj list pełen troski jaki przed rokiem wystosował do papieża Piusa XII Zarząd Zw. Polaków w Niemczech.

„Jako Polacy i gorliwi katolicy — pisal Zarząd Związku Polaków w Niemczech — wierzymy, że Ojciec Św. i Episkopat niemiecki drogą ojcowskiego nam pomnienia wpłynię na zmianę stanowiska duchowieństwa niemiecko-katolickiego wobec Polski zgodnie z duchem chrześcijańskiej sprawiedliwości i z interesami rozwoju Kościoła Katolickiego“.

Apel ten pozostał bez odpowiedzi, a raczej odpowiedzi na niego są właśnie ostatnie decyzje konferencji biskupów niemieckich w Fuldie, na której był obecny specjalny wysłannik papieża, amerykański biskup Muench.

## Jutro rozpoczyna się MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY

Pracą i świadczeniami na SFOS cały kraj odbudowuje stolicę

JUTRO rozpoczyna się „Miesiąc Odbudowy Warszawy“. Dzień 1 września w tym roku zbiega się z 10-letnią rocznicą najazdu Niemców na Polskę i pierwszego wyniszczenia przez nich stolicy. Po raz drugi — w 1944 roku — Niemcy w barbarzyński sposób spalili miasto. Lecz nie tylko dlatego ważny jest czwarty „Miesiąc Odbudowy Warszawy“ — zakończone zostały już w stolicy remonty niemal wszystkich domów, nadających się do użytku. Obecnie wkroczyliśmy w fazę budowy nowych domów i przebudowy Warszawy w nowoczesną, socjalistyczną stolicę.

**W Paryżu lepszy chleb dla „lepszych“ gości**

PARYŻ. W sierpniu br. nastąpiło nagłe pogorszenie się jakości wypiekanego w Paryżu chleba. Dziennik „Ce Soir“ wyjaśnia, że do wypieku chleba w sierpniu użyto mąki gorszego gatunku, bo zamożni mieszkańcy stolicy znajdują się w uzdrowiskach. W związku z nagłym pogorszeniem się jakości wypiekanego chleba udała się do prefekta miasta Paryża delegacja komunistycznych radnych miejskich, domagając się interwencji w tej sprawie.

**Paul Robeson żąda natychmiastowych dochodzeń**

NOWY JORK. **B**RUTALNA napaść faszystowskiej bandy Ku-Klux-Klanu na słuchaczy koncertu wielkiego śpiewaka murzyńskiego, Paul Robesona, wywołała ogromne oburzenie w społeczeństwie amerykańskim. Na konferencji prasowej Robeson potępił napaść faszystowskich bojówk i zapowiedział, że zażąda aby gubernator stanu Nowy Jork i minister sprawiedliwości przeprowadzili dochodzenia w sprawie działalności organizacji, które uczestniczyły w napażeniu.

Żądanie Robesona poparli Henry Wallace, poseł Moskantonio z amerykańskiej Partii Robotniczej, członek rady miejskiej Nowego Jorku, Davis oraz Kongres Walki o Prawa Obywatela.

W samym Peekskin utworzony został przez miejscowe społeczeństwo Komitet Obrony Prawa i Porządku.

## W przededniu Kongresu Połączeniowego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

W przeddzień Kongresu Zjednoczeniowego wszystkich Związków Bojowników o Wolność i Demokrację, odbędzie się w Warszawie obrada statutowe jednoczących się organizacji. W sali Rady Państwa obradując będą delegaci Związku Bojowników z Faszystem i Najazdem Hitlerowskim, Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, zbierze się w sali Klubu MBP, weterani walk rewolucyjnych 1905 r — w sali Komitetu Warszawskiego PZPR, a Związek Dąbrowszczaków, odbywa zjazd krajowy w Min. Handlu Zagranicznego. Kongres Połączeniowy odbędzie się 1 i września br. w gmachu Politechniki Warszawskiej.

który finansuje większość inwestycji.

Takimi wielkimi inwestycjami, według opinii rzeczoznawców Rady Naczelnej Odbudowy Stolicy, jakie w tym roku ma powziąć SFOS, będzie odbudowa Zamku Warszawskiego, Rynku Starego Miasta, a przede wszystkim przebudowa ulicy Marszałkowskiej i okolicznych ulic. Ponadto w tym roku poświęcona będzie uwaga „Osi saskiej“ i dzielnicy młodzieży z Centralnym Domem na czele. Z funduszy SFOS powstaną i inne dzieła, które są niemniej ważne dla mieszkańców stolicy.

## Dobrze się bawią Amerykanie w Austrii

WIEN. Do utworzonego przez amerykańskie władze okupacyjne w Austrii tzw. „klubu amerykańsko-austriackiego“ wkroczyła 28 bm. policja, która zastała tam większą ilość gości, uprawiających gry hazardowe. Stawki sięgały setek tysięcy szylingów.

Policja zatrzymała około 70 osób w tej liczbie wielu Amerykanów i „wysoko postawionych“ Austriaków, konfiskując znalezione na stołach gry znaczne kwoty pieniędzy.

## 31. VIII. 1939 rok Dziesięć lat temu

Ostatni dzień przed wojną. O godzinie 12.40 w południe minister spraw zagranicznych Beck telegrafuje do amb. Polski w Berlinie, Lipskiego, by zażądał audiencji u Ribbentropa i oświadczył, że w ciągu ostatniej nocy rząd polski został powiadomiony przez rząd brytyjski o możliwości bezpośrednich rokowań niemiecko-polskich. Rząd polski zyczliwie przyjmuje te sugestie i uczyni je przedmiotem formalnej odpowiedzi w ciągu najbliższych godzin.

O godzinie 1 po południu amb. Lipski zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych III Rzeszy z prośbą o audiencję. W dwie godziny później podsekretarz stanu, von Weizsäcker, zapytuje go telefonicznie czy chce on widzieć Ribbentropa jako specjalny pełnomocnik czy też w jakimś innym charakterze. Amb. Lipski odpowiedział, że chce uzyskać audiencję celem złożenia noty rządu polskiego.

O godzinie 18.30 Ribbentrop przyjął wreszcie amb. Lipskiego, a gdy ten wręczył mu notę, zawiadamiającą rząd niemiecki o gotowości rządu polskiego do bezpośrednich rokowań, Ribbentrop zapytał czy amb. ma specjalne pełnomocnictwo do prowadzenia tych rokowań. Lipski odpowiedział przecząco i na tym rozmowę zakończono.

Tak wyglądał ostatni kontakt ambasadora polskiego z rządem niemieckim. Hitler nie chciał rokowań, dążył do wojny.

O godz. 21 radio niemieckie nadało oficjalny komunikat, w którym oskarżono rząd polski o uchylanie się od podjęcia rokowań i podano przy tym tekst propozycji niemieckich. Dwie godziny później tekst tej propozycji podało także Radio Polskie w krótkim komunikacie streszczającym najważniejsze punkty ultimatum niemieckiego. Komunikat kończył się stwierdzeniem, że „Niemcy dążą do otwartej agresji, do panowania nad Europą“.

## To też Kraków...



Ul. Szeroka też znajduje się w Krakowie. Czy nie należałoby zająć się zapomnianymi dzielnicami naszego miasta — Stradomem, Kaźmierzem i in.? Nie zapomnijmy, że dzielnice te są przeważnie zamieszkiwane przez ludzi pracy — robotników.

## Pismo Niemieckiej Rady Ludowej do premiera Cyrankiewicza Demokratyczne siły Niemiec potępiają kampanię rewizjonistyczną

BERLIN. W CALEJ radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec czyni się ostatnio przygotowania do uroczystego obchodu Święta Pokoju — 1 września.

W związku z tym prezydium Naczelnej Rady Ludowej wystosowało na ręce premiera Cyrankiewicza pismo następującej treści: „Niemiecka Rada Ludowa postanowiła jednogłośnie na VIII sesji odbytej 22 lipca, aby dzień 1 września — dzień X rocznicy zbrodniczej napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, obchodzony był w Niemczech jako Dzień Pokoju.

Niemiecka Rada Ludowa wychodziła przy tym z założenia, że narodzi niemieckiemu nie wolno w tym dniu milczeć, że winna on wypowiedzieć się bez zastrzeżeń za pokojem i przyjaźnią ze wszystkimi narodami. W dniu 1 września oczy wszystkich zwolenników pokoju w Niemczech będą skierowane przede wszystkim na młodą demokratyczno-ludową Polskę — naszego wschodniego sąsiada. Wobec narodu polskiego bowiem faszizm hitlerowski popełnił najcięższe grzechy, zaś w ciągu stuleci Polska była przedmiotem agresywnej, ekspansywnej polityki królów, Junkrów i militarystów pruskich.

Globalna kwota na stypendia dla młodzieży woj. krakowskiego wynosi na rok szkolny 1949/50 około 11 mil. zł. W pierwszym półroczu, 1948/49 fundusze na stypendia w liceach ogólnokształcących wynosiły 1,1 mil. zł. miesięcznie, co 65-ty uczeń otrzymywał stypendium. Już w drugim półroczu tego roku kwota przeznaczona na stypendia w liceach ogólnokształcących wzrosła do 2,5 mil. zł. miesięcznie, czyli co 29-ty uczeń korzystał z państwowego stypendium.

## Min. Szymanowski na inspekcji Poczty w woj. rzeszowskim

Ostatnio Minister Poczty i Tel. prof. dr. Wacław Szymanowski w towarzystwie wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Poczty i Telekom. B. Karpinińskiego i sekretarza gen. tego Związku W. Pienkowskiego oraz komisarza oszczędnościowego Ministerstwa Poczty i Tel. postę Górnego, przeprowadził lustrację kilkunastu większych i mniejszych placówek pocztowych na terenie województwa rzeszowskiego.

W czasie inspekcji minister Szymanowski szczególnie interesował się zagadnieniami kolportażu prasy robotniczo - chłopskiej na wsi, sprawą przyspieszenia telefonizacji gmin i gromad wiejskich, współzawodnictwem w służbie p. t. oraz wykonaniu planu inwestycyjnego, oszczędnościowego i usług na rok 1949.

Wynikiem lustracji Ob. Ministra Szymanowskiego będzie niewątpliwie dalsze usprawnienie działalności Poczty w Okręgu krakowskim. (X)

## Strajki w Finlandii rozszerzają się

HELSENKI. Demokratyczna prasa fińska do rosi o dalszym rozszerzaniu się ruchu strajkowego. 28 bm. w mieście Turku odbyło się zebranie metalowców, na którym postanowiono rozpoczęcie strajku w 30 zakładach metalurgicznych oraz stoczniach okrętowych.

## Co 23 uczeń woj. krakowskiego będzie korzystał ze stypendium

Globalna kwota na stypendia dla młodzieży woj. krakowskiego wynosi na rok szkolny 1949/50 około 11 mil. zł. W pierwszym półroczu, 1948/49 fundusze na stypendia w liceach ogólnokształcących wynosiły 1,1 mil. zł. miesięcznie, co 65-ty uczeń otrzymywał stypendium. Już w drugim półroczu tego roku kwota przeznaczona na stypendia w liceach ogólnokształcących wzrosła do 2,5 mil. zł. miesięcznie, czyli co 29-ty uczeń korzystał z państwowego stypendium.

## Polak z Francji Sowa triumfuje w 8-mym etapie Anglia zwycięża drużynowo

E TAP Wrocław—Katowice przy niósł wielką niespodziankę w postaci indywidualnego zwycięstwa młodego Polaka z Francji Sowy. 22-letni tokarz wyprzedził swoich przeciwników na mecie o sześcio 6 min.

Sowa zainicjował ucieczkę zaraz po starcie we Wrocławiu i przebył samotnie całą trasę, kończąc wyścig w doskonałej kondycji fizycznej. Druga ucieczka Szwajcara Gohri nie powiodła się. Szwajcar przyjechał dopiero na 42-gim miejscu.

Drugie miejsce za Sową zajął Olsen (Dania). Czas zwycięzcy 5 godz. 41 min. 27 sek. Czas Olsena 5 godz. 47 min. 54 sek. Następne miejsca zajęli: Spalazzi (Wł.), 4) Saunders (A), 5) Kapiak (P), 6) Lo catelli (Wł.), 7) Veverka (CSR), 8) Niculescu (R), 9) Wrzesiński (P), 10) Nordhadian (R), 11) Clark (A). Dalsze miejsca Polaków: Sałyga 20-ty, Wójcik — 31, Nowoczek 34 i Wyglenda 35.

Etap Wrocław — Katowice zakończył się w konkurencji drużynowej zwycięstwem Anglii przed Rumunią o 3 sekundy. Trzecie miejsce zajęła Polska o 10 sek. za Anglią.

W klasyfikacji drużynowej po ośmiu etapach w dalszym ciągu prowadzi Rumunia przed Włochami i Polska. Polska znajduje się za Włochami tylko o 36 sekund.

# NASZA ZDANIA

## Oredzie pokoju

**O**REDZIE Konferencji Moskiewskiej do wszystkich uczestników ruchu w obronie pokoju na całym świecie przepełnione jest poczuciem siły i ogromnej przewagi frontu pokoju i postępu nad awanturniczymi knowaczami reakcji i agresji. „Związek Radziecki — czytamy w oredziu — jest krajem pokoju i twórczości, krajem wysoko zdzierającym sztandar twórczej pracy, wielkim mocarstwem pokojowym, w którym nie ma i nie może być zwolenników agresywnej wojny. Kraj nasz zwyciężył najstraszliwszego wroga ludzkości — faszyzm. Dzisiaj stoi również na straży pokoju, broniąc sprawy postępu i kultury”.

W dalszym ciągu Konferencja Moskiewska określa sposoby zwyciężenia planów podżegaczy wojennych. Są nimi:

- jedność woli i działania wszystkich narodów walczących o pokój;
- pełne poparcie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju;
- demaskowanie i występowanie przeciwko każdemu wypadowi agresorów i podżegaczy wojennych;
- święta obrona niepodległości narodowej, swobód demokratycznych i pokojowej współpracy wszystkich narodów;
- walka przeciwko wszelkim próbom, mającym na celu utworzenie drogi nowej wojny światowej.

Jest to od dziś program setek milionów ludzi na świecie, milijonów pokój. Bojownikom sprawy pokoju daje on otuchę i zagrzewa do dalszej walki, która przyniesie zwycięstwo nad potężnymi uciążnikami Hitlera i Mussoliniego, bo „pod żegacie wojenni nie są panami losów świata, za jakich pragną uchodzić”.

Kongres Obronców Pokoju w Paryżu i Pradze stwierdził, że obrońcą pokoju jest sprawa wszystkich narodów świata, że — jak powiedział Stalin — miliony prostych ludzi stoją na „straży pokoju. Oredzie Konferencji Moskiewskiej kończy się słowami: „Bądźmy czujni, bądźmy zjednoczeni, a obronimy sprawę pokoju!”

# Sturnieja DOWCIPU

**W TRAMWAJU**  
— Wiesz, konduktor w wagonie patrzył na mnie przez cały czas takim wzrokiem, jakbym nie miał biletu...  
— I co zrobiłeś?  
— Nic. Patrzyłem na niego tak, jakbym miał bilet.

**ZONA DO MEZA**  
— Idź do kuchni, tam w szafie stoi butelka po occie z napisem benzyna, jest w niej spirytus, tylko najpierw sprawdź czy to nie nafta...  
„Skromny”

**W SZKOLE ŻENSKIEJ**  
Profesor: Jaki jest czas przyszły od kochać?  
Uczennica: Wyjść za mąż!  
Ligawiec

**OSWIADCZYŃ**  
— Czemu pani taka zamyślona?  
— Nie jestem wcale zamyślona.  
— Ależ pani od 20 minut nie powiedziała ani słowa.  
— Bo nie mam nic do powiedzenia.

— Czy pani zawsze nic nie mówi, kiedy pani nie ma nic do powiedzenia?  
— Naturalnie.  
— Czy mogą panią prosić, aby zechciała zostać moją żoną.

**WIZYTA LEKARSKA**  
Sławny doktor wezwany o drugiej w nocy do kapryśnej kobiety, po przekonaniu się, że nie jest chorą, mówi grobowym głosem:  
— Czy pani zrobiła testament?  
— Jaki? — Czyżby było tak źle ze mną?  
— Niech pani pośle natychmiast po notariusza.  
— Na Boga! Doktorze! Drżę cała.  
— I po najbliższą rodzinę również.  
— Ależ doktorze dlaczego?  
— Dlatego, żebym ja nie był jedynym głupcem, który przychodzi do pani niepotrzebnie o drugiej w nocy.

L. Korpaczewski

## „Kuracja,” która zabija pacjenta

# Sprawa „angielskiego garnituru” na amerykańskim rynku

## Co przyniesie W. Brytanii dewaluacja funta?

**B**ITWA o funt szterling wchodzi w stadium decydujące. Wszystkie szanse są przy tym po stronie dolara. W razie kapitulacji Londynu nastąpi dewaluacja waluty brytyjskiej. Ale nie skończy się na tym. Bo dewaluacja funta oznacza dewaluację około 30 walut europejskich południowo-amerykańskich i azjatyckich. Będzie to decydujące zwycięstwo amerykańskiej polityki gospodarczej nad zależnymi partnerami i wasalami.

Walka o funt szterling między Londynem a Waszyngtonem trwa już od szeregu miesięcy. Ostatnio doszło na tym tle do kilku ostrych spiek między obu stolicami. Amerykański sekretarz skarbu John Snyder (Snajder) dał niedwuznacznie do zrozumienia swemu brytyjskiemu partnerowi Crippsowi, że wyrok na funt jest wydany i rzecz nie da się odwieść na czas dłuższy.

## Zgon znanego działacza ludowego ks. Mariana Borowca

27 bm. zmarł w szpitalu w Rzeszowie ks. Marian Borowicz, kapłan-patriota, radykalny działacz ludowy — członek Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Zmarły był członkiem Krajowej Rady Narodowej, a następnie posłem do Sejmu Ustawodawczego R. P. Za wybitne zasługi w budowie Polski Ludowej ks. Borowicz odznaczony był Orderem Polski Odrodzonej III klasy.

Ksiądz Borowicz był synem chłopa. Zawsze interesował się żywo zagadnieniami społecznymi wsi i ruchem młodzieżowym. W 1944 r. wstąpił do Stronnictwa Ludowego i działał wśród chłopów na terenie woj. rzeszowskiego. O popularności księdza Borowca w woj. rzeszowskim świadczy fakt, że został on wybrany na przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Z powodu swej działalności społecznej oraz z powodu radykalnych przekonań, ks. Borowicz był szykanowany przez Kurie Biskupią w Przemyślu. Szykany te stały się m. in. ważną przyczyną choroby, na którą zapadł przed dwoma laty.

W osobie zmarłego księdza — patrioty i demokracji — Polska Ludowa traci jednego z zasłużonych bojowników o ustrój sprawiedliwej społeczności.

**24 godziny  
na ŚWIECIE**



★ Wojska ludowe podeszły do Kantonu na odległość 200 km. Bitwa o największą południowo-chińską prowincję Kwantung jest w pełnym toku.

★ W okresie od 2 — 28 sierpnia, tj. od chwili rozpoczęcia ostatniej ofensywy, wojska faszystowskie w Grecji straciły ogółem 32 tysiące zabitych, rannych i jeńców.

★ Polską Wystawę Lekkiego Przemysłu w Moskwie w ciągu 9 dni odwiedziło ponad 110 tysięcy osób.

★ Włoska Generalna Konfederacja Pracy powiadomiła premiera de Gasperi, że robotnicy przeciwstawiają się zdecydowanie obniżkom płac, które grożą w związku z zamknięciem na 3 dni w tygodniu wszystkich fabryk.

★ Rząd albański wystosował do sekretarza generalnego ONZ notę z protestem przeciwko nowym prowokacjom faszystów greckich.

★ W Waszyngtonie rozpoczęły się wstępne rozmowy ekonomiczne ekspertów amerykańskich, angielskich i kanadyjskich. Na konferencji ujawniły się poważne rozdziewki.

★ Podczas zajęć w Dżibuti (Samały francuskiej) 38 osób zostało zabitych, a 154 odniosło rany.

Ale Cripps zdołał uzyskać chwilowe odroczenie egzekucji funta. Nie na długo wszakże. Bo w początku września odbędzie się w Waszyngtonie konferencja walutowa amerykańsko-brytyjska i tu sprawa rozstrzygnie się definitywnie. Popycja funta jest w tej rozgrywce niezwykle słaba. Cripps zaś, który jest przeciwnikiem jego dewaluacji, natrafił na opór innych ministrów brytyjskich, gotowych pójść na najdalej idące ustępstwa wobec swych amerykańskich mocodawców.

## O los resztek niezależności

**W**ALKA o funt ma charakter pozornie czysto-gospodarczy. Ale w gruncie rzeczy kryje się za nią problematyka polityczna. Choćdzi tu bowiem ni mniej ni więcej tylko o los resztek niezależności gospodarczej, która kraje marszallowskie — a wśród nich Wielka Brytania — zdołały dotąd zachować. Wielka ofensywa Waszyngtonu i Wall Street na waluty krajów marszallowskich zmierzają do likwidacji owych resztek niezależności gospodarczej.

Po czterech latach rządów Partii Pracy Wielka Brytania znalazła się w obliczu wyjątkowo ostrego kryzysu walutowego. Jej gospodarka, związana ściśle z dolarem, podporządkowana planowi Marshalla, wykazuje w tej chwili deficyt dolarowy, sięgający dwóch miliardów dolarów.

Ponieważ Wielka Brytania zmuszona jest sprowadzać z zagranicy ogromne ilości żywności, surowców włókienniczych, metalurgicznych i innych artykułów, przez to obecne trudności dolarowe stawiają pod znamię zapytania jej możliwości konsumpcyjne i produkcyjne.

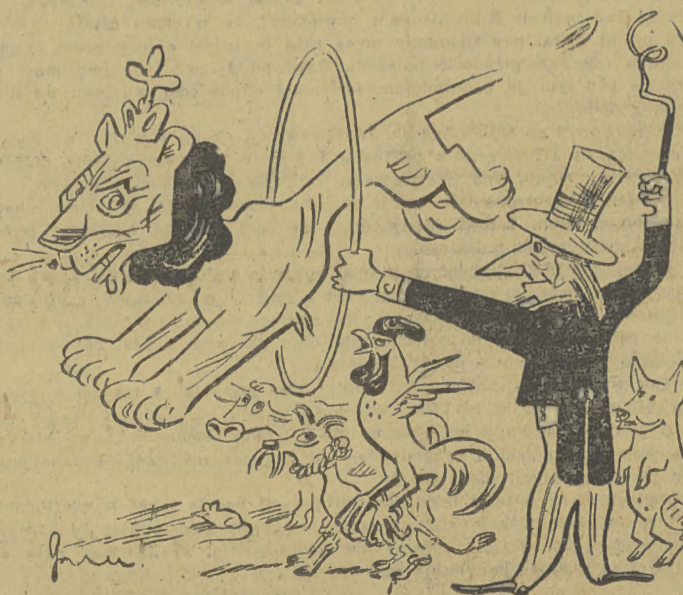
Obywatel brytyjski jest dziś znacznie gorzej zaopatrzony w artykuły pierwszej potrzeby, aniżeli podczas wojny. Rząd Partii Pracy stawia go wobec perspektywy dalszych ograniczeń. Jedynym wyjściem z tej sytuacji byłoby zwiększenie brytyjskiego eksportu. Ale w obecnym układzie zależności od Waszyngtonu, rzecz jest niemożliwa. Z jednej bowiem strony eksport brytyjski ugina się przed konkurencją amerykańską, a drugiej zaś natrafia na coraz groźniejszego współzawodnika w postaci przemysłu niemieckiego.

Eksport niemiecki, wyhodowany przez Amerykanów, wdziera się systematycznie na rynki tradycyjnie brytyjskie i bije Anglików taniością i szybkością dostaw. Jedynym ratunkiem Anglii byłoby ożywienie wymiany gospodarczej ze Wschodem Europy.

## Z teki K. Grusa

### Cyrk Bluff i S-ka

Przedstawiam państwu...



Ale na to nie chce pozwolić Waszyngton, czujnie strzegący swych wpływów w Londynie

## Bankructwo

**S**YTUACJA gospodarcza Wielkiej Brytanii pogorszyła się w ciągu ostatnich miesięcy tak bardzo, że w kołach finansowych zachodu mówi się o jej bankructwie. Waszyngton, który swą polityką do tego bankructwa doprowadził przy skutecznej pomocy rządu Labour Party, wystąpił teraz z żądaniem dewaluacji funta. Ma to być rzekomo kuracja na niedomaganie gospodarce Wielkiej Brytanii. W rzeczywistości jest to cios ostateczny w gospodarkę brytyjską.

Dewaluacja funta oznacza obniżkę wartości waluty brytyjskiej w stosunku do dolara. Innymi słowy, Anglicy będą musieli płacić drożej za towary, żywność i surowce sprowadzane z zagranicy. Spowoduje to więc podniesienie kosztów utrzymania w Anglii, a także wzrost kosztów własnych artykułów przemysłowych, które Anglicy wytworzą z surowców importowanych.

## Wytworny inżynier herszt szajki falszerzy paszportów stanął przed sądem

**N**A wokandy sądu apelacyjnego znalazł się proces szajki falszerzy dokumentów, którzy podrabiali prolongaty paszportów zagranicznych na wyjazd z kraju. Przywódcą, organizatorem i szefem handlowym szajki był znany w kołach bywałych kawiarnianych, inżynier Mikołaj Nikodem Paczewski vel Pinczewski.

W sklepie z obrazami poznał on artystę malarza Mieczysława Sałabaję i zjednął go do podrabiania pieczęci na paszportach.

Z kolei Sałabaja namówił artystę-plastyka Stanisława Bobera z Opola, który zgodził się wykonywać fałszerstwa. Po załatwieniu strony technicznej, inż. Pinczewski wyszukał w Łodzi i w Sopocie pośredników, których zadaniem było werbowanie „klienteli”, z pomocą amatorów szybkiego przedostania się za granicę. Cenę „za przedłużenie” paszportu oznaczono na 175 tys. zł, z tym, że podobne dokumenty wręczano emigrantom już na wyjeździe.

Działalność inż. Pinczewskiego trwała kilka miesięcy.

W pierwszych dniach grudnia inż. Pinczewski wyjechał do Sopot i tam wkrótce go ujęto, udaremniając mu ucieczkę do Skandynawii.

Na ławie oskarżonych prócz inż. Pinczewskiego, Sałabaję, Bobera i Sochackiej, zasiadło jeszcze 5 współdziałających z nimi osób. Ponieważ inż. Pinczewski dorobił się z przestępstwa znacznych sum, cały jego majątek w postaci luksusowego Packarda, sreber, obrazów, futer, antyków i cennych mebli, obłożono sekwestrem sądowym. Rozprawa potrwa 2 dni i obfitować będzie w sensacyjne epizody. Trybunałowi przewodniczy sędzia Osmólski, oskarża prok. Gniewecki.

Amerykanie sugerują, że za to wzrośnie zdolność konkurencyjna towarów angielskich na rynkach zagranicznych. Jeśli bowiem dotychczas Anglicy eksportowali do Stanów Zjednoczonych garnituru męskiego po 25 funtów, to przy kursie 4 dolary za funt, cena takiego garnituru po przeliczeniu wynosiła 100 dolarów. Po 20-procentowej dewaluacji funta cena takiego garnituru wyniesie 80 dolarów, będzie on więc tańszy i łatwiej przyjdzie znaleźć nań na bywece.

## Wymowny rachunek

**A**LE równocześnie Anglicy, którzy płacą za import w dolarach dostaną w zamian za taki garnitur o 20 proc. mniej towarów amerykańskich i żeby wyrównać stratę będą musieli dążyć do wzmocnienia swego eksportu o 20 procent.

Będą się musieli starać wyeksportować pięć ubrań zamiast każdego dotychczasowego czterech. I jeżeli im się to uda, co jest rzeczą wątpliwą, otrzymają za pięć ubrań tyle, co dawniej za cztery. Innymi słowy, stosunek wymiany towarów brytyjskich w stosunku do amerykańskich pogorszy się ilościowo.

Dlatego w Anglii projekt dewaluacji funta spotkał się z falą protestów. Ale sytuacja gospodarcza i polityczna Wielkiej Brytanii jest już dziś taka, że znajduje się ona na lasce i nielasce Waszyngtonu. Trudno przecieżyć liczyć na to, że rząd labourystowski zdoła się na wielką decyzję podjęcia walki o wyzwolenie Anglii z pęt Waszyngtonu.

## Daleko idące zamiary USA

**W**ASZYNGTON ma tu zresztą zamiary znacznie dalej idące. Dewaluacja funta jest dlań wstępem do dalszych żądań. Zmierzają one w kierunku zupełnego zniesienia wszystkich ograniczeń importowych w krajach marszallowskich i całkowitego otwarcia ich dla penetracji eksportu amerykańskiego.

Atak na funt szterling, a pośrednio na waluty pozostałych krajów marszallowskich przybrał więc na sile. Tak czy inaczej Londyn, w wyniku polityki rządu Partii Pracy, znalazł się w sytuacji niezwykle ciężkiej. Dewaluacja funta wciągnie go jeszcze głębiej w otchłań, w którą stacza się od 4 lat.

## Otumanieni i zachęceni przez ks. Talarkę uczniowie tkwili w nielegalnej organizacji POW

**N**A ławie oskarżonych w sześcioletnim sądzie wojskowym znalazło się 9 uczniów szkółnych w wieku od 15 do 18 lat, oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji POW (Polska Organizacja Wojskowa), mającej na celu obalenie przemocą demokratycznego ustroju Polski Ludowej. Grupa ta zlikwidowano w Sławnie i Darłowie na Pomorzu Zachodnim.

Oskarżenia przybrał przedwiska Gwidon Kozuch — „Winnetou”, Janusz Zwoliński — „Wicher”, Jan Barski — „Grot”, Stanisław Hamerling — „Jastrząb”, Zdzisław Nowak — „Wichura”, Ryszard Posturbacz — „Ryś”, Jerzy Guzowski — „Tygrys”, Jerzy Dobrowolski — „Sokol”, a Jerzy Monczyński — „Tarzan”.

Zwerbowano ich do gromadzenia i ukrywania broni, rozpowszechniania antypaństwowych ulotek, a po zaprzysiężeniu brali udział w napadach rabunkowych, m. in. na lokal ZMP celem zrabowania maszyn do pisania i na dom ORMO-wca, kolejarza Al. Kijka, któremu zabrali karabin służbowy z nabojami.

Oskarżenia ze skrucą przyznali się do winy, a 18-letni Kozuch stwierdził, że zwerbował go starszy kolega, Hajduk, opowiadając, iż POW „walczy z obecnym ustro-

jem demokratycznym w obronie religii rzymsko-katolickiej”, a nadto, że walczy ze Związkiem Radzieckim.

Osk. Zwoliński podał nadto, że zapisał się do „Milicji Niepokalanej”, która miała te same zadania, co i POW. POW znów popierała materialnie i ideowo „Milicję Niepokalaną”. Inspiratorską rolę w całej aferze odegrał katecheta gimnazjum w Sławnie, ks. Talarek.


**KS. TALAREK ZACHĘCAŁ**  
Jak zeznał komendant główny POW, 19-letni Waclaw Pucik, spowiadał się on przed ks. Talarkiem i wyznał mu o przynależności do tajnej organizacji i o wątpliwościach co do słuszności takiego postępowania. Ks. Talarek oświadczył wtedy, że spowiadający się „bardzo dobrze robi” i zachęcał go, by gromadził broń oraz poszukiwał kogoś starszego, kto umiejętnie pokierowałby organizacją!

Kontakt ks. Talarka z POW trwał od września r. ub., kiedy to dowiedział się na spowiedzi od uczniów, że należą do nielegalnej organizacji. Chłopcy zastanawiali się wówczas, czy by nie rozwiązać grupy, lecz ks. Talarek odwołał ich od tego i stał się „głównym opiekunem moralnym” wykołejonych.

Z uwagi na młody wiek oskarżonych i ich otumanienie, sąd wojskowy wydał łagodny wyrok, skazując Kozuchę (wizytatora terenowych placówek POW) na 5 lat więzienia, Hamerlinga na 3 lata, a pozostałych siedmiu po 2 lata więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 5 lat.

Proces przeciwko członkom „sztabu” POW odbędzie się oddzielnie.

**BUDUJEMY  
POMNIK  
MICKIEWICZA**



KOBIETO nie masz czasu? a chcesz orientować się w obecnej literaturze, życiu społecznym i politycznym, w sprawach ekonomicznych? czytaj

**„KOBIECIE”**

CENA NUMERU TYLKO 25 ZŁ

# Górnicy rumuńscy opowiadają o kolorowych domkach i coraz nowocześniejszych metodach pracy

Szygar Radulescu bohaterem sztuki teatralnej

GÓRNIK Karol Kisz na czarnych od węgla palcach zaczął wycierać mi jedną po drugiej, poszczególne pozycje swego budżetu.

Nasza rozmowa rozpoczęła się od pytania: — Ile zarabiacie według nowego systemu uposażeniowego? — Dostają teraz 234 lei za zmianę dzienną. Do tego dochodzi premia za pracę pod ziemią — w wysokości 40 proc. Czyli razem 416 lei. Proszę, aby mi powiedział jaka jest wartość tej sumy.

— Za te pieniądze mogę kupić: dwa obiady w stołówce (dla siebie i żony), litr mleka, kilo chleba, kilo jęczmienia, pół kilo cukru, kilo mięsa na bony. I jeszcze zostałyby mi tyle, żeby kupić po cenach kartkowych ze dwa ręczniki, pięć chusteczek do nosa, parę wełnianych skarpetek. A kiedy zarobiłem w zeszłym miesiącu 716 lei dziennie, bo przekroczyłem o 60 proc. normę, to jeszcze mógłbym sobie kupić koszulę i iść do teatru.

Górnicy Kisz skrupulatnie obliczył jaka jest siła nabywcza jego zarobków. Należy on do średnio zarabiających górników, a na jego kopalni, Petrila, jest znaczna ilość takich, którzy dwukrotnie, trzykrotnie, a nawet czterokrotnie przekraczają normę i zarabiają po kilka tysięcy lei dziennie.

Górnicy wypytują mnie o warunki pracy w kopalniach w Polsce, o zarobki polskich górników, o ich społeczne i kulturalne osiągnięcia. Przesyłają dla swych polskich towarzyszy pozdrowienia, proszą, abym pisząc o Rumunii nie zapominał o nich.

Nad Zagłębiem Jiu, unosi się tak jak na naszym Śląsku gęsta mgła pyłu węglowego. Zagłębie węglowe jest kominami fabrycznym. To główny ośrodek przemysłu rumuńskiego. Osiedla górnicze Aninoasa, Lonea, Petrila, Petrosani, Lupeni i wiele innych znaczą się dzisiaj szeregiem nowitkówek kolorowych domków, zbudowanych w ostatnich latach przez Rumuńską Republikę przywlezione.

— Przed wojną górnicy nie mieli w Rumunii żadnych specjalnych przywilejów.

— Zarabialiśmy tyle co lekko pracujący, a czasami i mniej. Teraz według nowej umowy górnicy i metalowcy otrzymują najwyższe płace. I o przeciętnej jest sprawiedliwe.

— Warunki pracy też są lepsze — wyjaśnia szygar Anton Radulescu. Nowe maszyny, młoty mechaniczne, coraz większa mechanizacja. Można osiągnąć większą wydajność i więcej zarobić.

**Rumuńscy przodownicy górnictwa**

SZYGAR Radulescu i rębacz Pop — to znani w całym kraju przodownicy pracy. Ich nazwiska są równie popularne jak u nas Pstrowski czy Bugdol. Jeżdżą oni z kopalni do kopalni, z jednego ośrodka do drugiego i dzielą się z innymi górnikami swymi spostrzeżeniami, swymi uwagami na temat racjonalizacji pracy.

— Moja metoda jest teraz metodą tysięcy górników — stwierdza nie bez dumy szygar, a jego towarzysze informują mnie, że w Bukareszcie grana jest obecnie sztuka pt. „Górnicy”, której Radulescu jest jednym z bohaterów.

Autor sztuki Dawidoglu wiele miesięcy spędził w kopalni, obserwując życie górników, a po napisaniu sztuki, jeszcze przed jej wystawieniem, czytał ją w świetle kopalnianej i wiele skorzystał z uwag, wygłaszanych przez górników. (Sztuka „Górnicy”, którą oglądałem w bukareszteńskim teatrze, przepojona socjalistycznym realizmem, była wielkim sukcesem nowej rumuńskiej dramaturgii).

**O postęp kulturalny i zdrowie**

GÓRNICZY są „oczkiem w głowie” dzisiejszej Rumunii. Rząd zwraca szczególną uwagę na zagadnienie opieki lekarskiej, na zapewnienie i podniesienie poziomu kulturalnego tych najczęściej pracujących robotników.

W Petrosani zwiędziłem wielki dom towarowy, który dostarcza górnikom selekton produktów żywnościowych i odzieżowych. Artykuły, o które w Rumunii jest najtrudniej i które podlegają ściślemu racjonowaniu, przydzielone są na specjalne kartki dla ciężko pracujących. Otrzymują je górnicy i robotnicy hut żelaznych.

Walka o podniesienie stanu zdrowotnego zagłębia Jiu prowadzona jest z wielkim nakładem kosztów.

Był to w przeszłości jeden z najbardziej zaniedbanych okręgów kraju. Zwalczenie chorób zawodowych, zwiększenie bezpieczeństwa pracy, stała kontrola lekarska z roku na rok przyczyniają się do poprawy bytu mas robotniczych.

Górnicy również najliczniej wypełnili tego lata uzdrowiska i kąpieliśka nadmorskie, korzystając z zastużonych wczasów. Po raz pierwszy w życiu odczuli świeżym, uzdrawiającym powietrzem i oczyszili płuca z węglowego pyłu. W przepięknych stacjach klimatycznych, dostępnych przed wojną tylko dla bogaczy przeprowadzali tego lata kuracje robotnicy i chłopi. W Carmen Silva i Calimanesti, w Herculane i Sinaia górnicy leczyli zawodowe choroby, a dzieci górnicze oddychały świeżym morskim i górskim powietrzem.

Wiele mi o tych swoich pierwszych w życiu wczasach opowiadał górnicy w kopalniach. I snuli plany, że może w przyszłym roku, w ramach wymiany, odwiedzą polskie morze i polskie uzdrowiska.

— A wasi górnicy będą się kąpać w Morzu Czarnym — zapraszają na pożegnanie.

H. Zawadzki

**Wykaz podręczników dla szkoły ogólnokształcącej zatwierdzonych na r. szk. 1949-50**

JEZYK POLSKI. Klasa I. M. Falski-Elementarz. Klasa II. J. Rytłowa-Nauka pisania dla kl. II. St. Aleksandrak i Z. Kwieciska — Za programem. Czytanka dla kl. II. Klasa III. J. Rytłowa-Nauka pisania dla kl. III. J. Rytłowa, A. Poronowa, Z. Lewandowski — Wspólnymi siłami. Czytanka dla kl. III. Klasa IV. J. Rytłowa — Nauka pisania dla kl. IV. Br. Wierzbicki — Ćwiczenia ortograficzne dla kl. IV. J. Broniewska — W nowej szkole. Czytanka dla kl. IV. Klasa V. Z. Derwiszówna i Z. Parnowski — Pisownia dla kl. V. Książka dla ucznia. Z. Derwiszówna i Z. Parnowski — Pisownia dla kl. V. Książka dla nauczyciela. J. Rytłowa — Nauka pisania dla kl. V. Br. Wierzbicki — Ćwiczenia ortograficzne dla kl. V. J. Dańciewiczowa — Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne dla kl. V. Z. Klemensiewicz i J. Żłabowa — Nasz język. Podręcznik gramatyki dla kl. V. (wyd. 1949 r.). K. Lauze, K. Staszewska, Z. Zwierżowska-Perencowa — O świecie. Czytanka dla kl. V. Klasa VI. M. Bakłowa i Z. Berkowska — Pisownia polska w ćwiczeniach dla kl. VI. Br. Wierzbicki — Ćwiczenia ortograficzne dla kl. VI. Z. Klemensiewicz i J. Żłabowa — Nasz język. Podręcznik gramatyki dla kl. VI i VII (wyd. 1949 r.). F. Pauszer-Klonowska — Wolna i sprawiedliwa. Wypisy dla kl. VI. Klasa VII. Br. Wierzbicki — Ćwiczenia ortograficzne dla kl. VII. Z. Klemensiewicz i J. Żłabowa — Nasz język. Podręcznik gramatyki dla kl. VII (wyd. 1949 r.). Zastępczo: Z. Klemensiewicz i J. Żłabowa — Nasz język. Podręcznik gramatyki dla kl. VIII (wyd. 1948 r.). Z. Klemensiewicz — Język polski dla kl. II (dawnej III) gimnazjalnej.

Książki pomocnicze. M. Pecherski — Gramatyka polska dla kl. VI. S. Jodłowska i W. Tasycki — Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym. St. Jodłowski i W. Tasycki. Słownik ortograficzny z zasadami pisowni dla niższych klas szkoły podstawowej. Br. Wierzbicki — Mały słownik ortograficzny dla niższych klas szkoły podstawowej.

JEZYKI OBCE NOWOŻYTYNE. Język rosyjski. Klasa V. W. Czistiakow — Uczebnik rosyjskiego języka. Klasa VI. W. Czistiakow — Uczebnik rosyjskiego języka. Klasa VII. W. Golubkow — Russkaja literatura. F. Sowiec — Uczebnik rosyjskiego języka. Klasa VIII. W. Golubkow — Russkaja literatura. Klasa IX. W. Golubkow — Russkaja literatura.

Język angielski. Klasa V. Z. Siwicka, J. Smólska, S. Helsztyńska, A. Prejbisz — Podręcznik języka angielskiego (I rok nauzenia). Klasa VI. Z. Siwicka, J. Smólska, S. Helsztyńska, A. Prejbisz — Podręcznik języka angielskiego.

Książki pomocnicze. A. Prejbisz i Z. Morykowska — Gramatyka angielska. Lektura wskazana w programie. Oscar Wilde — The Happy Prince (kl. VIII).

Dalszy ciąg obowiązuje w szkołach ogólnokształcących podręczników zamieścimy w numerze jutrzejszym.

**Piękny bilans junaków S. P. w akcji żniwnej**

9083 junaków hufców i brygad Służby Polsce z woj. poznańskiego wzięło udział w żniwach, pomagając w majątkach PGR. Każdego junaka zapracowało po 3 dni. Ogółem sprzątnięto zboża z 9 tys. hektarów.

Reflektorem po świecie

(5)

## Książę - morderca i porozumienie dżentelmeńskie

Napisał Marian Brandys

ANALIZĘ społecznej treści Rzymu zaszliśmy od mieszkańców 250 pokojowych pałaców — to znaczy od rzymskiej arystokracji.

Wielkie pałace arystokratyczne przy via Corso i w dzielnicy Prati, budowane przeważnie w brzydkim stylu „ottocento”, ponure, ciemne, o głębokich dziedzińcach, przyozdobionych sakramentalnymi palmami i fontannami — czynią na pierwszy rzut oka wrażenie muzealnych zabytków dawno minionej przeszłości. Ale sama arystokracja rzymska bynajmniej nie jest jeszcze zabytkiem muzealnym i nadal odgrywa poważną rolę w życiu politycznym i gospodarczym młodej republiki włoskiej.

### Arystokracja

O CZYWIŚCIE, że czas i warunki poczyniły pewne wyłomy w ekskluzywności tej grupy stanowej. Wielu potomków rodów arystokratycznych dobrowolnie zerwało ze swoją klasą, przekładając nad szlachectwo urodzenia indygenat pracy i talentu. Dla przykładu trzeba tu wymienić potomka jednej z najstarszych rodzin książąt włoskich, panujących ongiś w Mediolanie, Viscontich — Luchina Viscontiego, najśladźniejszego dziś reżysera teatralnego we Włoszech i — co jest szczególnie bardzo charakterystycznym — aktywnego działacza Włoskiej Partii Komunistycznej.

Obok tych dobrowolnie „zdeklasowanych” istnieje spora grupa arystokratów zrujnowanych, lub wykończonych. Opowiadano mi, że wielu z nich wcale nieźle zarabia, udzielaniem lekcji „dobrego tonu” zubożaczom handlarzom oliwek i spekulantom walutowym, którzy zajęli opuszczone przez nich pałace.

### Kłamiwa legenda

USILUJE się dzisiaj we Włoszech rozpowszechniać legendę, że w przeszłości arystokracja zachowywała jakoby „rezerwę” w stosunku do reżimu faszystowskiego. Trudno wymyślić bardziej nieudolne kłamstwo. Już powierzonej analizie okresu, poprzedzającego „marsz na Rzym” z roku 1922, wykazuje w sposób niewątpliwy, że arystokracja oraz dwór były tymi czynnikami, którzy zdecydowali o zwycięstwie faszystów. Znajdowało to zresztą pełne uzasadnienie w układzie gospodarczym Włoch. Przemysłowcy z północnej wezwali Mussoliniego dla ochrony swych fabryk przed robotnikami — arystokracja z południa widziała w faszystach jedyną ratunek dla swych latyfundiów przed grożącą im reformą rolną.

Przez cały czas trwania rządów Mussoliniego, stosunki między reżimem a arystokracją układały się jak najlepiej. Skromnym przykładem wzajemnej życzliwości może być głośny skandal, związany z osuszaniem błot Pontyjskich. Jeden z południowych magnatów, który partycypował w tym przedsięwzięciu dość niskim wkładem finansowym, otrzymał w zamian dzierżawę wiejszemu niezmiernych terenów osuszonej roli. „Pocziwemu” temu księciu do dnia dzisiejszego drobni dzierżawcy, osadzeni na tych terenach, oddają połowę swego plonu — mimo, że ówczesny wkład finansowy zwrócił mu się już setkrotnie. I w tym wypadku — jak zwykle — koszt przyjaźni dwóch potęg ponieśli ludzie biedni.

### „Ambasador na wszelki wypadek”

Z CHWILĄ załamania się Mussoliniego, arystokracja przeszła natchniami na stronę zwycięzców — nie tyle z patriotyzmu, co z właściwego tej grupie społecznej chłodnego cynizmu życiowego. Przy Mussolinim postawiono jednak „ambasadora na wszelki wypadek”, który służył „wodzowi” najwierniej i najokrutniej aż do ostatnich dni smutnej pamięci faszystowskiej „Republiki Socjalnej”. Ambasadorem tym był syn najśladźniejszego rodu książąt rzymskich — Valerio Borghese, twórca i dowódca hitlerowskiej dywizji „X Mas”.

Przysłuchiwałem się przez kilka dni z rządu procesowi tego najbardziej szkodliwego i najdzikszego z włoskich kolaborantów — w wielkiej i ponurej sali rzymskiego Palazzo di Giustizia. Był to proces tragiczny, a zarazem śmieszny. Na ławie oskarżonych zasiadł człowiek młody jeszcze i krwisty, o zadartym nosie i zuchwałych oczach. Człowiek ten — mimo, że w czasie przewodu dowiedziano mu niezliczone zamordowanie dziewięciuset włoskich partyzantów — zachowywał się nie jak oskarżony, lecz jak oskarżyciel. To on oskarżał włoską demokrację i legalne włoskie stronnictwa polityczne. Po każdym mocniejszym jego przemówieniu, z ław publiczności zrywał się okrzyk: „Brawo commandante”. Valerio Borghese w czasie swego procesu był gniewny i napastliwy. Upzejmie odnosił się jedynie do zakłopotanych mieszczan za stołem sędziowskim. Ci płacili mu w zamian względami należnymi rzymskiemu księciu.

### Wiwaty faszystów

VALERIO Borghese został skazany formalnie na 12 lat więzienia. Po odliczeniu aresztu prewencyjnego i zastosowaniu amnestii, okazało się, że książę-morderca przebywał w więzieniu jeszcze o dwa tygodnie za długo. Wyszedł z sądu wolny. Oczekiwała go banda wiwatujących wyrostków faszystowskich, żona — córka carskiego generała oraz grupa eleganckich panów i pań — lokatorów pałaców z via Corso i via Regina Margherita.

Obecny w sądzie przedstawiciel Watykanu — wytworny prałat, przepasany szkarłatną szarfą, wznosił ręce do błogosławieństwa i powiedział wzruszonym głosem: „Niebu niech będą dzięki za uratowanie cię, synu”. Ale książę morderca nie zatrzymał się ani przy błogosławieństwie prałata, ani przy bandzie wiwatujących wyrostków. Szybkim krokiem — znacznie szybszym od tego, jakim maszerował na czele „X Mas” — przebiegł krótką przestrzeń dzielącą go od wytwornego samochodu i odjechał najchłodniej do jednego ze swych majątków.

Po tym zaginał po nim wszelki ślad. Było to z jego strony poniesienie nader rozsądne. Albowiem niezwłocznie po ukończeniu procesu w całym kraju wybuchły burzliwe manifestacje przeciwko księciu i sądowni, który go uwolnił od kary. Manifestacjom przewodzili towarzysze dziewięciuset zamordowanych partyzantów.

### U stóp tronu papieskiego

STAWKA na faszystów zawiodła. Tron sabaudzki runął. Cóż ma począć ze sobą arystokracja włoska, która we krwi ma potrzebę stania przy tronie, a w sercu ciągły strach przed utratą swoich latyfundiów? Stała u stóp tronu jaki pozostał?

Co parę dni można ujrzyć w Rzymie, jak do wspaniałych, bityschących limuzyn, wyciekających przed bramami starych pałaców, wsiadają wytworni panowie, odziani w jakies dziwaczne i anachroniczne kostiumy. Są to członkowie tzw. „Szlacheckiej Gwardii”, która przy każdej uroczystej audyencji staje papuzim orszakiem u stóp tronu papieskiego.

W tym samym czasie, gdy święta księżka i baronowie południa pełnią straż przy watykańskim tronie — w dalekiej Kalabrii, Puglii i na Sycylii — na terenie ich niezmiernych posiadłości ziemskich — ubodzy proboszczowie wiejscy w dziurawych butach i przetrzanych sutannach — posłuszni wskazaniem Watykanu — gruntuja w duszach ciemnych i wyzyskiwanych „contadini” i „mezadri” — pod groźbą piekła, wiecznego potępienia i mrugających madonn — dogmat o niezaruszalności hierarchii społecznej i nie nawiąże do jedynego programu politycznego, który zmierza do realizacji reformy rolnej.

Jest to wzajemna wymiana usług między dwiema potencjami. Rodzaj szczególnego „gentleman agreement”.

D. c. n.



ORAZ więcej ulic w Warszawie otrzymuje nowe, estetyczne lampy. Na zdjęciu zakładanie mlecznych kloszy.

## Z kin

### Gdy film radziecki przemawia po polsku...

ISTNIEJA niekiedy takie utwory literackie, które utrafiwszy w potrzebę epoki, zostają przerobione na wszelkie sposoby i w każdym ze swych rodzajów cieszą się powodzeniem.

Takim utworem jest niewątpliwie „Zagadnienie rosyjskie” Konstantego Simonowa. Sztuka teatralna napisana przez świętego autora radzieckiego, przełożona na obce języki cieszyła się olbrzymim powodzeniem na scenach całego świata, grana przez długie miesiące w teatrach Paryża, Londynu i Now Yorku.

Wytwórnia filmowa radziecka powierzyła reżyserowi Rommowi przerobienie tej sztuki na film, który zatytułowała „Harry Smith odkrywa Amerykę”.

Tytuł mógłby z powodzeniem brzmieć „Harry Smith odkrywa Prawdę” treścią jego jest bowiem historia odważnego dziennikarza amerykańskiego, który na przekór wskazaniom, a nawet rozkazom koncernu, dla którego pracuje, nie chce wypisywać szkalujących bredni o Związku Radzieckim, ale powróciłszy z podróży do Związku, ciska w oczy społeczeństwu amerykańskiemu całą prawdę.

Harry Smith drogo płaci za swą odwagę cywilną, traci bowiem to wszystko, co zdążył zdobyć z dóbr materialnych: zabierają mu spiancany na raty domek z ogródkiem i umebłowanie, ale co gorzej traci także żonę, bezmyślną i nierozumiejącą go mieszczkę, która wygodę burżuazyjnego życia przynosi ponad prawdę, głoszoną przez jej męża.

Mimo to, że na głowę Harry Smitha spadają jedne nieszczęścia po drugich, film kończy się mocnym akordem „happy endu” — nie tego banalnego, w którym, jak w obrazach amerykańskiej produkcji Hollywoodu bohaterowie wśród kwitnących drzew łączą usta w pocałunku, ale tego prawdziwie dobrego zakończenia, w którym ponad obłudę i zakłamanie wznoś się prawda, głoszona przez odważnego i świadomego swjej odpowiedzialności dziennikarza.

Film „Harry Smith...” jest jeszcze i z tego względu ciekawy, że jest to pierwszy po wojnie obraz, w którym z ekranu płynie poprawna mowa polska. Film ten jest jednym z czterech radzieckich filmów, które zostały zdubbingowane przez specjalistów radzieckich. Świetna synchronizacja sprawiła, że słowa wymawiane po polsku przez polskich aktorów Szaflarską, Borowskiego, Duszyńskiego i innych, harmonizują z ruchami graczących w filmie aktorów radzieckich ze znakomitym Aksenowem w roli Smitha na czele.

W ten sposób treść filmu, przemawia o wiele bardziej bezpośrednio do widza, niż to się dzieje wów czas, gdy musi czytać napisy.

(Kar. b.)



(Kar. b.)

# Klątwy wymierzone przeciw szermierzom postępu Kiedy ziemia stanowiła „centrum świata” i nie wolno było... szczepić ospy

Tomasz Domaniewski

## Giżycko w stadium barana

**P**OJECHAŁEM do Giżycka. — No i co? — no i nic. Gorzej nawet niż nic, bo mi nudy, które zaraz tu zaczęły wylizywać.

Pojezierze Mazurskie, a więc i Giżycko, są naprawdę piękne. Wszędzie woda, zieleni wyssepki jakieś, jeziora, górki, lasy, cały jednym słowem asortyment surowców, potrzebnych do zorganizowania znakomitej miejscowości wypoczynkowo-rozrywkowej.

Surówców... Właśnie o to chodzi, że w Giżycku nie ma poza surowcami niczego. Całość wygląda tak, jakby ktoś, posiadając barana — zaościł sobie na hodowaniu go, strzyżeniu, czesaniu wełny, przędzeniu i tkaniu materiału i idąc po linii najmniejszego oporu — przytulał się w zimne dnię nago do zwierzątko.

Barania owa polityka doprowadziła w Giżycku do fatalnych rezultatów. Uroczą miejscowość, posiadającą znakomite warunki do rozkwitu, jako azył dla ludzi spragnionych od poczynku i wody — w tej chwili wegetuje. Spójrzmy na Giżycko oczyma przeciętnego urlopowicza, który dał się przekonać zachętom prasowym i przyjechał do Giżycka.

Urlopowicz po przyjeździe chciałoby się oczywiście gdzieś ulokować. Szuka więc i znajduje hotel „Orbis”. Innego nie znalazł, jako że go nie ma. Jeżeli miejsce otrzyma — tym gorzej dla niego, w hotelu bowiem orbisowskim drogo jest zadziwiająco. Przeciętny urlopowicz nie jest w stanie tego zapłacić, bo przyjechał na cały urlop, a nie na trzy dni. Gdyby nawet starczyło na hotel, to i tak nie starczy mu na wyżywienie. Ceny są utrzymane na nader wysokim poziomie. Do tego wszystkiego trzeba jadać osobno, obiad, śniadanie i kolację, bo żadnego zrytualizowanego posiłku nie przewidziano. Lekko licząc, na to, żeby spędzić w Giżycku urlop, trzeba wydawać 1.500 złotych dziennie. Ciekaw jestem, kto to może wytrzymać.

Urlopowicz nie jest w stanie tego zapłacić, bo przyjechał na cały urlop, a nie na trzy dni. Gdyby nawet starczyło na hotel, to i tak nie starczy mu na wyżywienie. Ceny są utrzymane na nader wysokim poziomie. Do tego wszystkiego trzeba jadać osobno, obiad, śniadanie i kolację, bo żadnego zrytualizowanego posiłku nie przewidziano. Lekko licząc, na to, żeby spędzić w Giżycku urlop, trzeba wydawać 1.500 złotych dziennie. Ciekaw jestem, kto to może wytrzymać.

Urlopowicz nie jest w stanie tego zapłacić, bo przyjechał na cały urlop, a nie na trzy dni. Gdyby nawet starczyło na hotel, to i tak nie starczy mu na wyżywienie. Ceny są utrzymane na nader wysokim poziomie. Do tego wszystkiego trzeba jadać osobno, obiad, śniadanie i kolację, bo żadnego zrytualizowanego posiłku nie przewidziano. Lekko licząc, na to, żeby spędzić w Giżycku urlop, trzeba wydawać 1.500 złotych dziennie. Ciekaw jestem, kto to może wytrzymać.

### JEŻELI WYGRAŁ NA LOTERII

**Z**ALOŻYMY jednak, że nasz urlopowicz wygrał na loterii i przypadkiem stał go na wet na takie sumy. Mieszka więc, odżywia się, ale poza tym ma jeszcze inne potrzeby. Giżycko jest przecież reklamowane jako punkt wyjściowy wszelkich wycieczek po okolicy.

Dobrze więc: jednego dnia plynie sobie urlopowicz statkiem do Mikołajek na jezioro Śniardwy, następnego wypa-

wia się również statkiem na Mamry do Węgorzewa, ale już najdalej, trzeciego dnia zaczyna się potwornie nudzić. W związku z tym zwiedza Giżycko.

Cóż jednak Giżycko? Miasteczko jak miasteczko. Poczta, apteka, rynek, dworzec kolejowy, trochę ruin i dziur w pryncypalnych jezdniach. Żadna rewelacja. Chciałby sobie wprowadzić nasz urlopowicz zająć trochę nad jeziorem, ale do step do wody mógłby być jedynie na plaży miejskiej. Wprawdzie gdzieś się ruszyć to woda, ale całe brzegi zajęte przez kluby, stocznie, osadniki, porty i coś tam jeszcze. Tam zaś, gdzie tych instytucji nie ma — brzeg porośnięty jest siłowiem tak dokładnie, że tylko bardzo wysoki urlopowicz może — wspiąwszy się na palce — zobaczyć skrawek wody.

Chciałby sobie urlopowicz pożaglować trochę na wątlj żaglówce po potężnych fluktach jeziora Niegocińskiego czy Kisajnow, ale o tym mowy nie ma, bo zorganizowanie przeżdek żagłówek nikomu nie przyszło do głowy. Chciałby pojechać na jakąś wycieczkę, ale nie da rady, bo ani nie wie gdzie warto jechać, ani nie ma po temu możliwości.

### A TERAZ KILKA PYTAŃ

**S**IADA więc urlopowicz wśród trzciny i zaczyna rzeźwić płakać, a jeżeli ma słabsze nerwy — rzuca się pod rozpedzone koła orbisowskiej „Stalowej Strzały”.

Dlaczego naprzykład Giżycko nie zostało objęte akcją wczasową i nie posiada ani jednego domu wczasowego, do stepnego dla człowieka pracy, Miejsca i wolnych, nadających się na wczas domów w Giżycku znajduje się dosyć, a chętnych na polecanie tam też na pewno nie brakuje. Potrzeba inicjatywy, a może tylko przypomnienia Funduszu Wczasów Pracowniczych, że Giżycko istnieje, a Mazury jako teren wczasowy są również dobre jak niewykorzystane. Niniejszym przypominam.

Dlaczego nikt nie zorganizował jakiejś akcji wycieczkowej w ramach której, każdy mógłby po dostępnej cenie poznać wszystkie okoliczne warte widzenia ciekawe rzeczy i miejscowości. Wystarczyło przecież postarać się o auto bus, napakować w niego wczasowiczów, przydzielić wygadnego obywatela, który by opowiedział o tym wszystkim co warto zwiedzić i dlatego. Potrzeba inicjatywy, a może tylko przypomnienia Zarządowi Miejskiemu Giżycka, że takie możliwości istnieją. Niniejszym przypominam.

Dlaczego nie ma w Giżycku przyzwoitej gospody ludowej czy stołówki, w której można by było się tanio odżywiać.

### O ŻEGLARSTWO I WIOSLARSTWO

**D**LACZEGO nie jest zorganizowany dział sportów wodnych, a zwłaszcza wioslarstwa i żeglarskiego, do których przecież jeziora mazurskie są wymarzone. Nad brzegami jezior leży przecież masa pomniejszych jachtów, którymi się nikt nie interesuje i które bezużytecznie gniją. Można przecież postarać się o przydział kilku takich obiektów, wyremontować je i urządzić dla amatorów, których na pewno będzie dużo, wycieczki po jeziorach, propagując piękny sport żeglarski. Potrzeba inicjatywy, a może tylko przypomnienia komuś, kto to powinien zorganizować, że takie możliwości istnieją. Niniejszym przypominam.

Musimy zdać sobie sprawę, że miejscowości wypoczynkowych mamy w Polsce w stosunku do ruchu wczasowego jaki jest i jaki się jeszcze rozwinię, wcale nie tak za wiele. Giżycko można zaplanować jeśli nie na ten rok to na przyszły, a jeśli nie na przyszły, to za trzy czy pięć lat, ale trzeba coś w tym kierunku zrobić. Żeby było wiadomo, że jednak coś tam kiedyś będzie i że Giżycko nie zawsze zostanie taką — co tu ukrywać — nudną dziurą jak jest teraz, bez nadziei poprawy stosunków. Nie można wicie chodząc nago i ogrzewać się wierzgającymi baranami, bo łatwo się do nich samemu upodobnić. Wydaje się, że czas już spróbować przyodziać nieprzystojną nagość.

### Moda

## Generalne porządki

**O**BECNE pogody, a właściwie niepogody, niejedną z pań nastrojały minowato, do czego przyczynia się również fakt, że pani już powróciła z urlopu, ale jeszcze nie nabrała ochoty i pędu do pracy. Pani oczywiście pracuje, ale psychicznie upaja się jeszcze lenistwem.

— Wierz mi moja droga, zwierza się swej przyjaciółce pani Hala, że wczasy — to wielka wygrana. Czuję się teraz doskonale i jestem w świetnej formie, tylko.

— Tylko nie masz energii, żeby się wziąć do porządków porządków.

— Oczywiście, zgadłaś. A sama nawet nie wiesz ile się nagromadziło porządków do wypracowania, sukien do odprasowania i spraw do załatwienia.

— Moja droga, powiedziałam groźnie, wiesz że jestem praktyczna, nie noszę lenistwa i jestem zwolenniczką racjonalnego planowania zajęć. A więc słuchaj: Jeśli nie masz energii by załatwić te prozaiczne, lecz jakże konieczne porządki, to bądź przygotowana na to, że część rzeczy będzie nie do użytku. A siy-szalaś zapewne o akcji „O”!

— A więc?

— Więc jeśli teraz nie wytrzejesz futer, płaszczy i swetrów, to musisz być przy gotowanej na to, że się nimi pożywią mole, które o tej porze roku są specjalnie zaręczane. Następnie jeśli chcesz dobrze „konserwować” swoje letnie suknie, to powinnaś je bez zwoleń wyprać, odprasować i powiesić do szafy lub schować do walizek, gdzie poleżą do przyszłego roku, szczerze owinięte papierem. Ale to jeszcze nie wszystko. Musisz również przejrzeć ubrania męża i własne i sprawdzić czy nie wymagają reperacji lub chemicznej pralni. Moja droga, wiem że to co powiem urządzi twoje romantyczne uczucia, ale wskazane jest również żebyś skrzyła się do... męskich skarpetek i wycepowiała je.

— Wiem, odpowiedziała pani

## najwybitniejsi myśliciele ginęli na stosach z wyroków sądów inkwizycyjnych

**W**ROKU 1465 Papież Innocenty VII wydał bullę, która mówiła o tym, że istnieją czarownicy (i czarownice), którzy obcują fizycznie z diabłem, w postaci męskiej i żeńskiej. (Tzw. inkubami i sukubami). Papież uważał, że rezultatem tego obcowania jest moc czynienia czarów, narzucania chorób, czynienia nadprzyrodzonym sposobem szkód. Papież wzywał do karania czarowników i czarownic, więc ruszyły do „pracy” sady inkwizycyjne, które od torturowanych wydobły wiele „dowodów prawdy”.

Ale to tylko drobny szczegół. Bo kiedy poczęły na świecie zjawiać się nowe nauki — ostro wystąpił przeciw nim zwierzchnik Kościoła, niemal tak ostro jak przeciw „czarownikom”.

**P**RZYPOMNIĘĆ tu trzeba sprawę ziemi i słońca. Sprawę Kopernika i Galileusza, którzy pogrzebali

stary system geocentryczny Ptolemeusza i Arystotelesa, dowodzący że ziemia jest środkiem wszechświata i stworzyli system heliocentryczny, w którym za ośrodek systemu uważane jest słońce.

Jakże do tego odkrycia ustosunkowuje się Kościół? W roku 1613 zakazano profesorowi uniwersytetu w Pizie nauczania, że ruch ziemi koło słońca jest „hipotezą prawdopodobną”. W rok później dominikanin, Ojciec Caccini, przemawiając w imieniu Kościoła w Katedrze Florenckiej twierdzi: „Matematycy są rzeźnikami diabła. Matematycy powinni być usunięci ze społeczności chrześcijańskiej”.

Jak wiemy w owych czasach usuwanie ze społeczności chrześcijańskiej odbywało się przeważnie za pomocą spalenia na stosie.

### Czy ziemia się zmezczyła?

**J**ESZCZE rok mija, coraz bardziej szerzy się na świecie nauka Kopernika, który „wzruszył słońce, wstrzymał ziemię”. Dochodzi do wielkiej dyskusji naukowej na ten temat. W dyskusji występują doktorzy Kościoła, przytaczając przeciw nauce Kopernika takie np. „argumenty”:

„Zwierzęta mają członki, za pomocą których poruszają się, ziemia ich nie ma”.

„Kaźda planeta ma swojego anioła, który ją prowadzi. Gdzie jest anioł, prowadzący ziemię? Z brzegu? Byłoby go widać. We środku? Tam jest siedziba diabłów. Anioł nie może tam przebywać”.

Wreszcie argument „niezbity”: „Jeśli ziemia poruszała się tak szybko, jak to niektórzy chcą dowiedzieć, to zmezczyłaby się, jak meczą się zwierzęta. Nawet jeśli kiedyś ruszyła, to dziś bezsprzecznie odpoczywa”.

### Wyklęty Kopernik

**P**O pół roku takiego „argumentowania”, padło orzeczenie Trybunału Świętej Inkwizycji:

„Twierdzenie, że słońce położone jest nieruchomo w centrum świata jest filozoficznym absurdem i formalną herezją, ponieważ jest to wyraźnie sprzeczne z Pismem Świętym. Twierdzenie, że ziemia nie znajduje się w środku świata, że nie jest nieruchoma i, co więcej, że obraca się dookoła swej osi jest absurdalnie fałszywe i niezgodne z wiarą świętą”.

Na podstawie takiego orzeczenia Kopernik został wyklęty, dzieła jego znalazły się na indeksie. Gdyby żył nie w Polsce, która służyła za tolerancję, gdyby zabłąkał się do Rzymu, niewątpliwie spotkałby go... sąd inkwizycji i stos.

### Nagroda Galileusza

**P**RZYPOMNIĘĆ trzeba, że drugi uczonej, Galileusz, został postawiony w dwanaście lat później przed Trybunałem Inkwizycji. Trybunał ten orzekł m. in., że Galileusz „ściągał na siebie nagany i kary” za głoszenie teorii ruchu ziemi, „od których to kar chcemy cię wspaniałomyślnie uwolnić pod warunkiem, że ze skrucą i szczerą, wolną od ukrętych myśli, wiarą wyprzesz się i przekłaniasz w naszej obecności i według podanej przez nas formuły wymienione błędy i herezje”.

W nagrodę za to wyrzeczenie się swej nauki, inkwizytorzy — „mając na uwadze, aby twoje błędy i zgubne ciężkie przewinienia” — nie powtarzały się, postanawiają zamknąć sędziwego uczonego do więzienia „na taki okres, jaki wypadnie nam określić”.

Zlamany starzec musiał po tym wyroku publicznie potępić to, co było treścią jego nauki.

### Szczepienie ospy

**A**LE to były lata zamierchle. Przypomnijmy inną sprawę, nieco bliższą nam. Sprawę... szczepienia ospy.

Otóż w sprawie tej orzeczono, że „szczepienie ospy sprzeczne jest z Ewangelią Świętą”.

Papież Leon XIII (ten sam, który występował tak ostro przeciw nowym prądom społecznym w encyklice „rerum novarum”) uchronił swe państwo od szczepienia ospy. Zapytany w tej sprawie orzekł: „Nie mogę szczepienia pochwalić, ani potępić. Ale z mojej strony uznaję je za targnięcie się na prawa Majestatu Eożego”.

Podobne stanowisko zajął jego następca Grzegorz XVI (ten sam,

który wyklinał powstańców polskich z 1830 r.), oraz Pius IX. Papież, proszony przez lekarzy, aby wprowadził szczepienie ospy w kraju w r. 1856, odrzucił kategorycznie ich prośbę.

A jednak właśnie szczepienie zdrowych ludzi przeciwko chorobie wyrwało z objęć śmierci przedwczesnej miliony ludzi. Stało się dobrodziejstwem ludzkości.

## Dekret Rządu przyjąłem z uznaniem i zadowoleniem stwierdził ksiądz Florian Dereziński

„Głos Wielkopolski” z dnia 27 sierpnia br. przynosi wypowiedź ks. Floriana Derezińskiego, „proboszcza parafii Zabno k. Mosiny w pow. śremskim, w związku z dekretem Rządu R. P. i groźbą Watykanu.

— Co ksiądz proboszcz sądzi o dekreście o ochronie wolności sumienia i wyznania — ks. Dereziński odpowiedział:

Ukazanie się dekretu powitałem z zadowoleniem i uznaniem dla poczynań Rządu Polskiej Ludowej. Powinien to być krok na drodze do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem, co byłoby przyjęte przez wszystkich z ulgą.

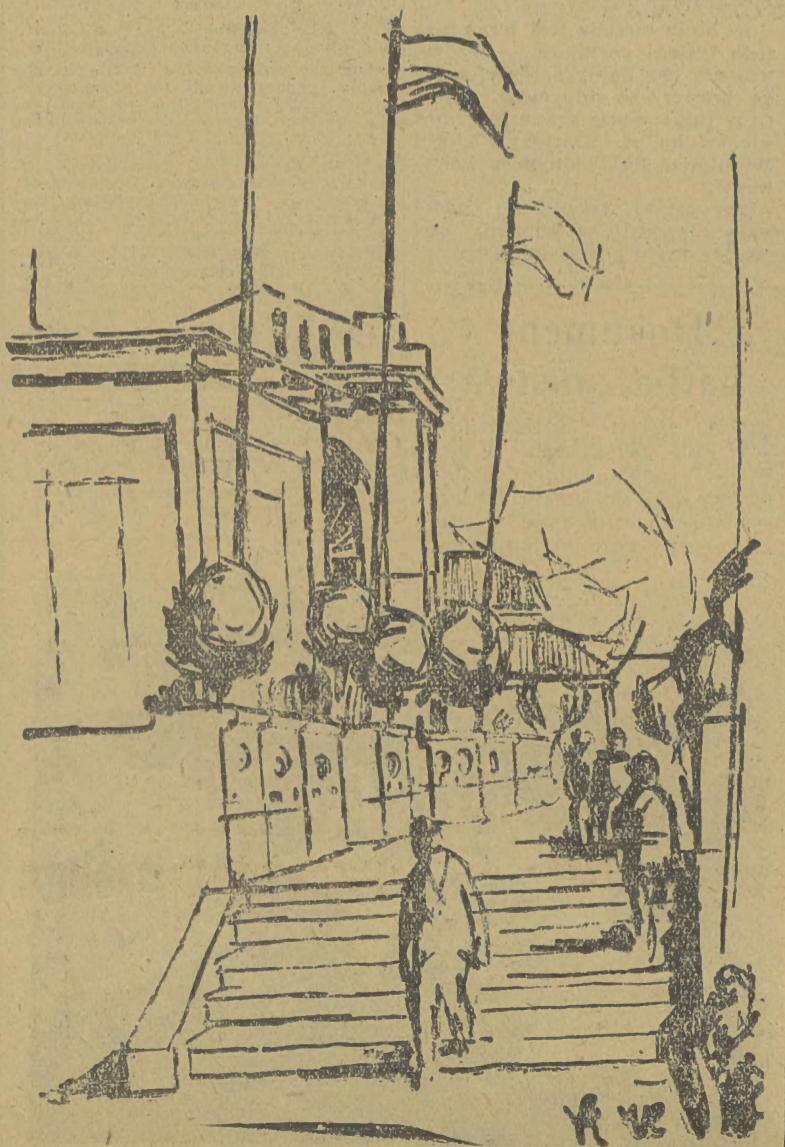
Jakie stanowisko zajmuje ksiądz proboszcz jako Polak w stosunku do uchwały Watykanu, grożącej ekskomuniką milionom Polaków-katolików? Czy ksiądz proboszcz uważa ją za słuszną?

— Nie brzmi stanowcza odpowiedź. — Uważam ją za krzywdzącą nas Polaków. Zresztą odmówienie komuś — choćby innowiercy lub ateście — na jego żądanie Sakramentów św. byłoby sprzeczne z przepisami prawa kanonicznego i zasadami ewangelii. Ja w każdym razie nie mógłbym odmówić ostatniej pociechy religijnej nikomu.

## Polska w oczach grafików czeskich

Vilem Kratochvíl

Fragment z Sopot



ni Hala. Dziurawe skarpetki mają fatalny wpływ na tak zwaną „harmonię małżeńską”.

— Widzę, że nie trzeba cię namawiać i że masz doświadczenie w tej dziedzinie, a więc zadam ci jedno pytanie. Czy twój mąż ma zawsze wszystkie guziki przy koszuli?

— Jesteś jasnowidzica, zawołała z respektem pani Hala. Zawsze po praniu są u nas przelotne „burze domowe”, gdyż praczą łamie guziki no i mąż się denerwuje.

— A więc zaradz temu. I nie zapomnij również o domu i spiżarni. Frzejrzyj czy konfitury się nie scukrzyły no i oczywiście zajmij się bakonem i roślinami doniczkowymi.

— Nie dręcz mnie, krzyknęła pani Hala. Kiedy ja to wszystko zrobię? Nie denerwuj się. Albo rozłóżysz sobie te zajęcia na kilka dni, albo też poświęcisz na to niedzielne popołudnie.

— Wszystko zrobić, ale teraz ja ci zadam jedno pytanie, a mianowicie, jakie są tendencje mody jesiennej?

— Za wcześniej kwiatku, a wcześniej. Porozmawiamy o tym, gdy wyprawisz i wyekwipujesz dzieci do szkoły oraz uporasz się z generalnymi porządkami.

WLADA

Sierpień 31 Sroda Paulina

SKONCZYŁY SIĘ KOLONIE Dzieci z Krościenka i Szczawnicy wracają do domu

Irence Nowakównie przybyło 7 kg. w ciągu dwóch miesięcy

W Krościenku i Szczawnicy kończy się drugi i ostatni turnus dziecięcych kolonii letnich. Kolonie te były organizowane przez Centralę Rolniczo-Spółdzielczą i przez Komitet Akcji Socjalnej Gazowni Miejskiej.

Program uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego

W związku z uroczystym rozpoczęciem nowego roku szkolnego, w dniu 31 sierpnia br. odbędzie się capstrzyk młodzieży, a w dniu 1 września odbędzie się impreza sportowa, urządzona przez WUKF na stadionie miejskim.

Dnia 31 sierpnia br. o godz. 17.30, po zbiorze młodzieży w szkole nastąpi przemarsz pod nadzorem nauczycieli na Błonia. Następnie przemarsz przez miasto na Rynek Główny, ul. Florjańska do Grobu Nieznanego Żołnierza Po złożeniu wienieców na Grobie Nieznanego Żołnierza i poległych żołnierzy radzieckich, odmarsz ul. Basztowa, Dunajewskiego, Straszewskiego, gdzie nastąpi kolejno rozwiązanie pochodu.

Komendanci(tki) hufców szkolnych zorganizują na Błoniach swoje hufce w mundurach SP, po czym złożą raport komendantowi miejskiemu SP, kpt. Wrońskiemu o godz. 18.30. Koniec capstrzyku o godz. 20.30.

Kolejność pochodu: 1) hufce szkolne SP, 2) szkoły średnie, 3) szkoły podstawowe.

Dnia 1 września br., stadion miejski: godz. 15 przemówienie władz sportowych; odpiewanie hymnu Federacji Młodzieży; godz. 15.15 — przekazanie sprzętu sportowego przez związeki sportowe; 15.30—16.30 — rozgrywki szczyptorniaka (ligowe); 16.30—17 — luzniectwo (pokaz); 17—17.30 — lekkoatletyka (pokaz); 17.30—17.50 — krakowianie w wykonaniu zespołu SP; 18—19.30 mecz Orłat (Kraków) — MKS (Kraków).

ponieważ wszedł pan na drogę rzetelnej pracy.



Kierownik — (wchodzi). Czy pani przepisała to, co pani poleciłem?

Maryla — W tej chwili kończę, panie kierowniku. Była mała przeszkoda...

Bocian — (uroczyście). Panie kierowniku, są chwile w życiu człowieka... Oświadczyłem się o rękę panny Maryli.

Kierownik — Winszuję państwu. W takich wypadkach przysługują mały urlop okolicznościowy.

Bocian — Zapraszam pana na ucztę zaręczynową.

Kierownik — Dziękuję. Przyjdę później, po pracy.

d. c. n.

Redakcja: Kraków — Wielopole 1, tel. 548-34.

Biurowiska ogłoszeń — Starowiślna 4, Tel. 546-34.

Redaktor naczelny przyjmuje wtorki, czwartki, piątki od godz. 12—14.

Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 11—12.

Dział sportowy tel. 543-58.

Drukarnia RSW „Prasa” B-84273

Na drzwiach wiodących do pokojów pensjonariuszy w Krościenku umieszczono wesołe napisy: „Szarotka”, „Kurczątka”, „Morowa czwórka”, „Grzeszne trio”. Ostatni ten pokój był nie tylko mieszkaniem trzech dowcipnych dziewcząt, ale także lokalem sekcji kulturalno- oświatowej i redakcją miejscowej gazetki ściennej.

MALI DZIENNIKARZE

W zaprowadzenie gazetki dzieci krakowskie włożyły dużą starania. Redaktor naczelny Jola Piórecka pokazuje nam zgromadzone rękopisy. Czytamy tytuły: „Plan 6-cio letni”, „Rocznica manifestu PKiWN”.

— Nie mogliśmy pozwolić — mówi mała „dziennikarka” — na odcięcie nas od życia. Byliśmy za interesowani tym, co działo się na świecie podczas naszych kolonii.

Kierownik sekcji kulturalno-oświatowej Halszka Fanty czuwała nad tym, aby dać możliwość samokształcenia się wszystkim uczestnikom kolonii. Jej zawdzięczają oni wysłuchanie interesujących odczytów, pogadań i referatów.

WYRÓŻNIENI

TYM wyróżnionym w pracy społecznej dziewczętom, Pióreckiej i Fanty składali podziękowanie, przybyły na zakończenie turnusu dyrektor Centrali Rolniczo-Spółdzielczej, p. Wadas. Na kolonii w Szczawnicy za efektywną i spontaniczną współpracę z kierownictwem otrzymały pochwałę: M. Jachimowicz, W. Wójcik, M. Czarnecka i B. Wójciak.

— Coście robili na koloniacach? — pytamy rozprawiającą o wyjeździe gromadkę. — Lapałiśmy nietoperze — mówi wszyscy razem, — kapaliśmy się, opalaliśmy się, a także zorganizowaliśmy przyjęcie na kolonii dzieci polskich z Westfalii, budowaliśmy baseny do kąpiel, plaże przybrzeżne, naprawialiśmy kamienną groblę pobliskiego mlyna.

— A jakie było jedzenie? — Pyszne, — śmieją się i wypychają największego żarłoka, Irenkę Nowakówną, której przez dwa miesiące przybyło 7 kilo.

Skwer w parku szczawnickim zapełnia się dziećmi. Ładują się one do przygotowanych do odjazdu samochodów. Radość powrotu miesza się z żalem. Trzeba opuścić piękne okolice i „morowe” kolonijne bractwo. Oby w przyszłym roku były tak samo mile wakacje! (Tek.).

zmięną rozkładu jazdy autobusów PKS, kursujących na linii Kraków — Pleszów, tak — aby pracownicy dojeżdżający do Łuszczarni, PMT w Czyżynach i in. zakładów pracy na Dąb i w Czyżynach — mogli punktualnie stawiać się do pracy o 7, a następnie o 8.

Następnie dobrze było by usprawnić sprzedaż biletów na te autobusy, gdyż dotychczasowy system sprzedawania biletów przy kasie — okazuje się nie dobry i zabiera zbyt wiele czasu i... nerwów. Właściwie autobus do Pleszowa jest czymś w rodzaju tramwaju i bilety powinny być sprzedawane przez konduktora w trakcie jazdy.

Należałoby również przeliczać siedzenia autobusów po każdej turze, gdyż na skutek ogromnego kursu, zarówno samo wnętrze wozów jak i pasażerowie są bardzo „opyleni” — a trzeba przecież szanować piękny tabor autobusowy.

KURSOWA NOWAKA roczne, półroczne, księgowości, biurowości. Kraków, Florjańska 38, tel. 538-25.

KURSOWA ADMINISTRACYJNO - HANDLOWA im. STASZYCA W KRAKOWIE ul. Podwale 7

przyjmują wpisy godz. 9—12 oraz godz. 16—18

na kursy roczne, półroczne i krótsze (również — księgowości, stenografii i maszynopisania) 621

Ogłoszenia drobne ZGUBIONO legitymacje akademicką Nr 3887 na nazwisko Mazurkiewicz Anna. 622

KURSY SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE Kraków, Krupnicza 14. Telefon 566-73

WPISY NA NAJBLIŻSZY KURS DO DNIA 5. IX. B.R.

Teatry miejskie nieczynne. Teatr Scala — godz. 19.30 „Szkariatno-róż”. Wesołe miasteczko — „Kiermasz” (za parkiem Jordana) godz. 14 — 22.

Wolność: Nieczynne. Wanda: „Carrie Kramie”, godz. 16. 18. 20.

Kino Aktualności: „Najnowsza kronika (filmowa)”, „Budowniczo. lepszego jutra”, „Sport radziecki”, „Mały drapieżnik słodkich wód”, „Stary i nowy Orlean”.

Dyżury DYŻUR POŁOŻNICZY — dr E. Kowalski, Kopernika 23, tel. 697-39.

Wszystkich innych nagłych zachorowań w nocy (w dni świąteczne przez cały dzień) wzywać lekarza dyżurnego Porotulowa Ratunkowego PCK. Stalina 13, tel. 211-12.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO. Spółdzielnia Pracy „Dentystyka” — ul. Krupnicza 11-a — od godz. 8—12. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

Wracamy z Porąbki Coraz większym powodzeniem cieszą się wycieczki ORZZ

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Wycieczki z Krakowa do Porąbki. Uczestnicy zorganizowanej przez ORZZ wycieczki, robotnicy krakowskiej Spółdzielni „Metalowiec” chętnie dzielą się swymi wrażeniami.

Co, gdzie, kiedy.

Wystawy

Muzeum Narodowe (ul. Manifestu Lipcowego 10) — wystawa monet i medali, godz. 10 — 18.

Pałac Sztuki: Pl. Szczepański 4 — wystawa sztuki użytkowej.

Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńska 9) — Wystawa historycznego teatru krakowskiego, godz. 10 — 13.

Związek Literatów Polskich (Krupnicza 22) — „Pieć lat literatury i sztuki 1944-49” — wystawa otwarta w godz. 10 — 15.

Dom Plastyków (ul. Łobzowska 3) — wystawa pejzażu.

Wystawa w Sukiennicach: (czytelnia miejska) — dzieła prof. H. Uziembły, (cały dzień).

Wystawa. Dawne warownie krakowskie, w murach florjańskich — godz. 10.

DOM KULTURY (Rynek 27). Wystawa Dorobku Ruchu Zawodowego w Polsce, godz. 10 — 19.

Kadru

CZWARTEK, 1 WRZEŚNIA 8,05 Poradnik domowy, 9,05 Koncert życzliwych (Kr.), 11,20 „Wesoła gromadka”, 12,20 Aud. dla wsi, 12,50 „Na swojską nutę”, 13,35 Muz. rozrywk. 14,15 Konc. kolejarzy w Gdańsku, 15,30 „Szkoła dawniej i dziś”, 15,50 Skrzynka ogólna, 17,15 Witaj nasza szkoło, 17,45 Poradnik językowy, 18,00 „Dla każdego coś miłego”, 19,15 Konc. poświęcony twórczości W. Maizewskiego, 20,00 Wszelkie nica Radiowa, 20,20 Konc. rozrywk. 21,40 „Brahms i Schumann”, 22,00 W 10-let rocznicę „wybuchu wojny”, 22,43 Muz. taneczna, 23,10 Reportaż z międzynarod. wysięgu kolarskiego, 23,30 Utwory Haendla.

Komunikaty

ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH oddz. w Krakowie (ul. Wiślna 10) zawiadamia swoich członków, że wieczorne kursy języka angielskiego zostają wznowione od 1 września br.

Wpisy przyjmują sekretariat codziennie od godz. 8—16.

KOMITET WOJEW. STRONNICWA PRACY w Krakowie zawiadamia swoich członków i sympatyków, że dnia 4 września o godz. 11-tej w lokalu Stronnicwa Pracy (Rynek Gł. 22) dr Juliusz Sas-Wisłocki wygłosi referat o przebiegu przedwojennych i wojennych długów.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Dział Społczywcy Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie przy ul. św. Anny 2, czynny będzie od dnia 1 września w godzinach od 7 rano do 19-tej bez przerwy obiadowej. W tych godzinach będzie również czynny bar mleczny w którym każdy pracujący, udający się do pracy może zjeść tanie i pożywe śniadanie.

Wystawy

# ECHO SPORTOWE

## Wspaniała walka Anglika z Francuzem na etapie Poznań-Wrocław

### Największego pecha miał Rzeźnicki

Red. Tomaszewski telefonuje.

**S**MAGLY o lśniące wypomadowanej, czarnej czuprynie Francuz, kolarz Robotniczego Klubu—Riegert, ma silnie wystające do przodu białe zęby. Kolarze lubią nadawać kolegom przydomki. I tak Riegert zyskał sobie już na jednym z pierwszych etapów przewżwisko „Gryzon”. „Gryzon” pojechał w siódmym etapie Poznań—Wrocław wysmienicie i w rezultacie zajął drugie miejsce. Wyrzucił go tylko kolarz angielski Clark—średniego wzrostu, dobrze zbudowany blondyn, który przez cały czas wyścigu nie zwrócił na siebie specjalnej uwagi. Robotnik angielski był uszczęśliwiony swym zwycięstwem na olimpijskim stadionie we Wrocławiu. Wymachiwał rękami, uśmiechał się do publiczności, i posyłał jej całusy. Widocznie reguła o angielskiej flegmie też ma swoje wyjątki. Anglikowi bardzo się w Polsce podoba, chwali organizację oraz gościnność gospodarzy.

Zdawalioby się, że ci dwaj kolarze — jako zwycięzcy, są jedynymi bohaterami ostatniego etapu. Bohaterów było nieco więcej.

Kapitan polskiej drużyny stary i w szos — Napierala zajął 12-te miejsce jako II-gi z Polaków, za Wrzesińskim, a przed Nowickim i Wójcikiem. Prócz Napierala pochwalili musimy Polaka z Francji Witka, oraz Wrzesińskiego.

Na ulicach miasteczka Kościany 37 km za Poznaniem Rzeźnicki orderwał się od głównej grupy wraz z Francuzami Riegert i Alix, Rumunem Negoescu, Anglikiem Clark i Polakiem — Witkiem. Grupa ta postanowiła, korzystając z doskonałej szosy z Poznania do Wrocławia, rozegrać ten etap na tempo. Rzeźnicki trzymał się znakomicie. Kolarze wywalczyli już przewagę około 6 min. nad pozostałą grupą, w której m.in. znaleźli się Niculescu oraz Polaków — Wójcika, Napierala, Brzezińskiego i Nowicka. Niestety Rzeźnicki przebił delikatnie i stracił cenny czas na reperowanie. To samo nieszczęście przydarzyło się pechowcowi Francuzowi Alixowi. Czółwka po pedzła dalej, a tempo dochodziło chwilami do 45 km na godzinę. W jakim czasie potem uzyskali oni przewagę przeszło 5 min. nad drugą grupą. Pech nie opuszczał Rzeźnickiego nadal. Przebił on po raz drugi gumę w okolicach Rawicza i jak twierdził w opinii znalazł nie gwóźdź, lecz pineskę.

Choć do Warszawy jeszcze daleko — maleją szanse Polski na zwycięstwo. Zająłmy wczorajszym etapie 5 miejsce za Francją Anglią, Rumunią i Włochami.

Straciłmy znowu cenne minuty które nie łatwo będzie odrobić. Znaczenie lepiej niż dotąd pojechał

## Tour de Pologne

### Karnecik „Echa”

**S**UMORY dopisują uczestnikom Tour de Pologne. Na sedziowie mimo ciężkiej pracy umiemy czasem zdobyć się na dowcip. Jednego z członków komisji sedziowskiej obudzono w hotelu wrocławskim o drugiej w nocy niespodziewaną wiadomością: Ru-

muni założyli protest, musi na jechać natychmiast do do hotelu „Continental”, by rozpatrzył sprawę.

Nieszczęsny sedzia wstał z łóżka i pobiegł na sąsiednią ulicę, by zobaczyć, że cały hotel jest uspiomy, a Rumunom, nawet się nie śniło, by składać protest.

Grunt to „dobry” dowcip...

**N**IEBISTETY Polkom imponują nadal cudzoziemcy. Miał okazję to sprawdzić jeden z warszawskich dziennikarzy, którego koledy przedstawił pewnej damie, jako Duńczyka Ammentorpa.

— Jeszcze nigdy, jako Polak, nie miałem takiego powodzenia — mówi sprawozdawca prasowy, po pierwszym tańcu.

**N**AJKRÓTSZE z dotychczasowych przemówień oficjalnych usłyszeliśmy w Poznaniu. Poznaniacy widac nie lubią wiele mówić, wolą działać. Poznańskie przemówienie oficjalnie trwało 12 sek. — mierzone na stoperze.

Zamknięt. Pozwolił, aby zupełna cisza zapanowała na kilka chwil i pogłębiła wrażenie przezeń wywołane. Po czym dodał:

— Zdawać by się mogło, że istnieje jedno tylko wyłumaczenie. A mianowicie: zapytuję tych gentlemanów, czy była między nimi znowa, ugoda?

Cichy pomruk rozszedł się po sali. Słychać było ze wszystkich stron: „Ma ich obu w garści”.

Billson nie był przyzwyczajony do wynurzeń. Bezradnie opadł na swoje krzesło. Ale Wilson był prawnikiem. Przemógł się, wstał błądy, znekany i odezwał się w te słowa:

— Proszę audytorium o wyrozumiałość na okres czasu, w którym będę wyjaśniał tę w najwyższym stopniu bolesną sprawę. Przykro mi wyjątki i co powiem za chwilę, gdyż słowa moje zadać muszą panu Billsonowi cios nie do odparowania, jemu, którego dotąd zawsze ceniłem i szanowałem, któremu święcie wierzyłem i co do którego — tak jak i wszyscy — byłem pewien, że potrafi się oprzeć każdej pokusie. Ale gwoli obronie własnego honoru muszę mówić, mówić szczerze. Wyznaję że wstydem, za co białam was o przebaczenie, że powiedziałem zrujnowanemu cudzoziemcowi wszystkie słowa, podane w treści uwagi z piętnastoma kompromitującymi mnie włącznie. (Sensacja). Kiedy sprawę podano do wiadomości publicznej, przypomniałem mi sobie i postanowiłem dopominać się wórek złota, do którego posiadania miałem wszelkie tytuły. A teraz proszę, abyście zechcieli rozpatrzyć i należycie ocenić punkt następujący: wdzięczność, jaką poczuł cudzoziemiec dla mnie owej nocy, nie miała granic. Powiedział on, że nie może znaleźć słów, które zdokładają ją wyrazić i, że, gdy tylko będzie zdolny to uczynić, odplaci mi tysiącokrotnie. A teraz, zapytuję was, czy mogłem oczekiwać, czy mogłem wierzyć, czy mogłem choć przez chwilę dopuścić, że pragnąc mi się odwdziżyć popełni czyn tak niegodny, jakim jest dodanie do tekstu rozwiązania owych zbytecznych piętnastu słów? Ze zastawi na mnie pułapkę? Ze wystrychnie minie na oszczerce rodzinnego miasta i to w obliczu wszystkich jego mieszkańców, zgromadzonych w sali ratuszowej? To było zbyt potworne, zbyt niemożliwe. Nie. Jego tekst mógł zawierać tylko zyczelive słowa, stano-

— Proszę was o zauważenie następującego faktu: kiedy powróciłem po chwili, pan Billson wychodził właśnie frontowymi drzwiami. (Sensacja).

Billson zerwał się na równe nogi wołając:

— To kłamstwo! To niegodne kłamstwo!

Przewodniczący: Proszę niech pan siada. Pan Wilson ma głos.

Przyjaciele Billsona pociągnęli go na krzesło i starali się go uspokoić. A Wilson mówił dalej:

— To są proste fakty. Arkusik mój nie leżał na miejscu, w którym go zostawiłem, ale nie przywiązywałem do tego żadnej wagi w mniemaniu, że przesunął go przeciag. Ze pan Billson odczytał prywatny list, było rzeczą nie do pomyślenia. Był wszak człowiekiem honorowym i ponad podobne posądzania. Jeżeli pozwolicie, to podzielię się z wami moim przekonaniem, że dodatkowe słowo

Mark Twain

## Orłowiek który zdemoralizował HADLEYBURG

Tłum. Antoni Słonimski

więcej wstęp do mojej uwagi. Co do tego nie mogłem mieć wątpliwości. I wy myśleliście tak, jak ja myślałem. Nie podejrzewalibyście niezgodnej zdrady ze strony kogoś, kogo obdarzyliście przyjaźnią i kogo nie obraziłście niczym. Oto dlaczego z całą wiarą i ufnością napisałem na czwartę papieru początkowe słowa uwagi i zakończyłem je zdaniem: „Idź i popraw się”, po czym położyłem mój podpis. Kiedy już miałem włożyć arkusik do koperty, zawołano mnie do biura w oficynie; w rozrządzeniu zostawiłem na biurku niezaklejony list.

Zatrzymał się, powoli zwrócił głowę w stronę Billsona, przeczekał chwilę i dodał:

— Proszę was o zauważenie następującego faktu: kiedy powróciłem po chwili, pan Billson wychodził właśnie frontowymi drzwiami. (Sensacja).

Billson zerwał się na równe nogi wołając:

— To kłamstwo! To niegodne kłamstwo!

Przewodniczący: Proszę niech pan siada. Pan Wilson ma głos.

Przyjaciele Billsona pociągnęli go na krzesło i starali się go uspokoić. A Wilson mówił dalej:

— To są proste fakty. Arkusik mój nie leżał na miejscu, w którym go zostawiłem, ale nie przywiązywałem do tego żadnej wagi w mniemaniu, że przesunął go przeciag. Ze pan Billson odczytał prywatny list, było rzeczą nie do pomyślenia. Był wszak człowiekiem honorowym i ponad podobne posądzania. Jeżeli pozwolicie, to podzielię się z wami moim przekonaniem, że dodatkowe słowo

## Ostatni egzamin juniorów Krakowa przed wyjazdem do Brna

W czwartek i w sobotę br. na boisku „Pogoni” w Katowicach rozegrany zostanie międzyszkolny mecz piłkarski reprezentacji juniorów Śląska i Krakowa. Jedenastka juniorów krakowskich traktować będzie to spotkanie, jako ostatni egzamin przed spotkaniem z Brnem.

Ślązacy do tego spotkania wystąpią w składzie: Paprotny (Urnia Kochłowice), Moira i Piechota (Górnik Chorzów), Pieda (Unia M. Dąbrówka), Hajduk (Ruch Chorzów), Stokłosa (Stal Łagiewniki), Budziński i Jankowski (Stal Katowice), Minzdorf, Kowoll i Skop (Górnik Chorzów).

Mecz rozegrany zostanie w ramach uroczystości związanych z rozpoczęciem roku szkolnego. (z. o.)

## Plenarne zebranie sędziów piłkarskich

Kolegium Sędziów w Krakowie, podaje do wiadomości Kolegom, iż plenarne zebranie odbędzie się w dniu 5 września br. o godzinie 18 w lokalu KOZPN.

## Śladami kolarzy z Tour de Pologne startują listonosze na trasie Szaflary-Zakopane

**J**AK już podawaliśmy na 2 godziny przed przejazdem zawodników na poszczególnych etapach wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne”, odbywa się na każdym etapie wyścig kolarski listonoszów wiejskich na dystansie 20 km. Najlepszy kolarz listonosz, który uzyskał najlepszy czas spośród wszystkich etapów w Polsce, nagrodzony zostanie w Warszawie, obok zwycięzców „Tour de Pologne”.

W czwartek 31 bm na trasie Szaflary — Zakopane, tj. 20 km przed Zakopanem, 32 najlepszych zawodników — listonoszów z okręgu Podhale i Rzeszów, stanę do walki o tytuł najlepszego kolarza. Udział bierze 8 zespołów listonoszów wiejskich. Na zwycięzców czekają w Zakopanem piękne i cenne nagrody w postaci 2 rowerów, 1 radiodbiornika, ufundowanych przez wydawnictwa RSW „Prasa” i „Czytelnik”.

Po jednodniowym odpoczynku w Zakopanem, listonosze wiejscy pojedą w kierunku Krakowa gdzie na trasie: Mogilany — Kraków stają do walki o tytuł najlepszego kolarza — listonosza, czterdziestu kolarzy z województwa krakowskiego. Cała Polska śledzi z wielkim zainteresowaniem odbywające się równocześnie z zawodami kolarskimi Tour de Pologne — zawody listonoszów wiejskich na wszystkich etapach, w Olsztynie, Gdańsku, w Poznaniu i Bydgoszczy oglądało zawody około 50 tysięcy widzów. Impreza ta zorganizowa-

na została po raz pierwszy w Polsce przez dwie największe spółki wydawnicze: „RSW „Prasa” i „Czytelnik” przy współudziale Min. Poczty i Telegrafów oraz Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Telegrafów.

Poszczególne etapy wyścigów listonoszów wygrali:

w Łodzi: M. Górny 39,54,2  
w Toruniu: W. Strzemkowski 40,17  
w Olsztynie: Br. Błażewicz 39,27  
w Gdańsku: E. Wooh 42,33  
w Bydgoszczy: R. Pądzerski 37,38,2  
w Poznaniu: Gościński 32,53,2  
we Wrocławiu: F. Bardęcki 37,44



## Francuzi „rozkrecają się”



**D**RUZYNA francuska, mimo wycofania się najlepszego jej kolarza — Garnier — jedzie coraz lepiej. Wczoraj Francuzi wygrali zespołowo etap, nadając ton całemu wyścigowi.

## Jest w czym wybierać! Krakowscy sportowcy młodzieży szkolnej

W nadchodzący czwartek 1 września rozpoczyna się rok szkolny. Dzień ten w roku bieżącym będzie wyjątkowo uroczysto obchodzony w całym kraju. Sportowcy Krakowa pragną również przyczynić się do uświetnienia tego święta młodzieży i przygotowują na dzień 1 września cały szereg niezwykle ciekawych imprez sportowych na stadionie miejskim. Weźmie w nich udział wielu znanych sportowców polskich.

Program obejmuje: zawody szczy piórniaka, w których Międzyszkolny Klub Sportowy zmierzy się z reprezentacją okręgu, — zawody łucznicze, w których udział wezmą między innymi — Szymus (Gwardia), mistrz Krakowa Bobulski (Gwardia) i mistrzyni Poznania, Kamionka (Związkowiec), zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodniczek polskich, przebywających w Krakowie na obozie kondycyjnym, — pokaz z walk zapasniczych i podnoszenie ciężarów. — „Krakowiak” taniec zespołowy w wykonaniu 300-osobowego zespołu junackiego „Służba Polsce” i wreszcie —

## Skład Krakowa na mecz z Łodzią

Ustalony został skład reprezentacji Krakowa na najbliższy mecz z Łodzią o puchar Kałuży, (w Krakowie 8 września br. na boisku Wisły o godz. 17,30): Jurowicz, Rybicki, Gedjek, Barwiński, Flanek, Szczurek, Legutko, Wapiennik, Jabłoński I, Cisowski, Gracz, Nowak Kohut, Mamoń (rezerwa: Parpan II Roik III, Bozek, Bobula).

W wypadku nieuwzględnienia odwołania Wisły do PZPN i podtrzymania dyskwalifikacji Gracza, na jego miejsce wejdzie Roik III z Tarnowia. W wypadku dyskwalifikacji Szczurka (za mecz z Szombierkami) grać będzie na pomocy Jabłoński I.

zawody piłki nożnej pomiędzy Międzyszkolnym KS, a „Orłętami”. W obydwo drużynach zobaczymy znanych krakowskich piłkarzy: Kaszubę, Kożę i Maszczyńskiego z Cracovii, Jaśkowskiego, Lecha i Kotabę z Wisły, Mikę z Grobli, Wawrzusiaka ze Zwierzynieckiego, Bienka z Garbarni i innych.

Wstęp na powyższe imprezy, jak również na zawody pływackie, zorganizowane w tym dniu przez KOZP — dla młodzieży szkolnej — bezpłatny. Początek imprez o godz. 15. W wypadku deszczu wszystkie imprezy zostają przeniesione na sobotę 3 września o tej samej porze.

## Turnus wyszkoleniowy w N. Targu zakończony

Ostatni w tym roku turnus wyszkoleniowy dla piłkarzy - juniorów z całej Polski został zakończony w N. Targu. Juniorzy spędzili z pożytkiem dla ich zdrowia i wiadomości piłkarskich pełne dwa tygodnie.

W towarzyskich spotkaniach sparingowych juniorzy Szczecina zmierowali z juniorami Krakowa 1:1 (1:1). Natomiast juniorzy Krakowa doznali dwukrotnej porażki od juniorów Zagłębia 0:1 i 0:2.

W trójbojach lekkoatletycznych zwyciężył Janas (Orzeł Piaski Wielkie), będąc najlepszym lekkoatletą spośród 80 juniorów. W 10-boju piłkarskim najlepszym okazał się junior z Ludowego Zespołu Bieżaniawiana Szewczyk, który uzyskał 86 pkt. na 100 możliwych.

Juniorzy Krakowa byli najbardziej zdyscyplinowaną grupą na obozie. (WW)

## Na mecz do Chorzowa pociągiem turystycznym

Dyrekcja kolejowa organizuje w niedzielę, 4 września br. wycieczkę pociągiem turystycznym do Chorzowa na zawody 1-szej Ligi państwowej AKS - Cracovia.

Odjazd z Krakowa o godz. 10.15 z Chorzowa o godz. 21.25.

Cena przejazdu w obie strony 340 złotych.

W pociągu będą sprzedawane bilety wstępu na zawody.

Dyrekcja kolejowa apeluje o wcześniejsze nabywanie biletów na przejazd w celu uniknięcia ewentualności odwołania pociągu turystycznego.

**„SPORT”**  
CZASOPISMO DLA WSZYSTKICH